Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś dodatek: Wiadomości Sportowe

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9303. *Lwów, niedziela 10 sierpnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Pan Prezydent w drodze do Estonji.

Tajemnicze porwanie kobiety. - Pojedynek mistrzów brzytwy. - Za rozwód z głuchoniemą żądał 50 złotych. - Zamach morderczy na Zniesieniu. - Smiertelny strzał kaprala. - Pożar folwarku w Mniszkowie.

Dlaczego podupada rzemiosło lwowskie?

NOWY POSEŁ PORTUGALSKI W WARSZAWIE.

Lizbona, 8 sierpnia. (PAT) Thomas Ribeiro Melo mianowany został ministrem pełnomocnym Portugalji w Warszawie.

—o—

DO RADOMIA!

Wilno, 8. sierpnia. (PAT) Pan **Marszałek Piłsudski** odwiedziwszy dziś w godzinach porannych rodzinę brata swego, zamieszkałą w Wilnie, po kilkugodzinnym pobycie w naszem mieście, żegnany przez rodzinę i wojewodę wileńskiego Raczkiewicza, **opuścił Wilno celem udania się do Radomia na zjazd Legjonistów.**

Warszawa, 8. sierpnia. (PAT) W związku z uroczystościami w Radomiu przybywa do stolicy w przejeździe w dniu 9. bm. o godz. 6.30 rano pociągiem pośpiesznym z Wilna **Jego Eminencja ksiądz biskup Bandurski.** Dostojny pasterz uda się następnie wprost **do Radomia,** gdzie o godz. 9.30 w kościele parafialnym odprawi cichą mszę świętą.

—o—



NIEBEZPIECZNY CZAR DZIEWCZYNY WSCHODU.
(Do artykułu na str. 9-tej).

RUMUNJA USPOKAJA.

Bukareszt, 8 sierpnia. (PAT) Agencja Rador **zaprzecza kategorycznie** na podstawie informacyj ze źródeł miarodajnych wiadomościom dziennika „Adeverul", uznającym pewien związek pomiędzy przyjazdem ministra Titulescu a **niepokojącemi wiadomościami,** otrzymanemi rzekomo przez rząd co do **intencji ZSRR** w stosunku do Rumunji.

—o—

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK ANARCHISTYCZNY.

Paryż, 8. sierpnia (PAT) „Petit Journal" donosi z Montbeliard, iż po długotrwałem śledztwie wykryto tam **siedzibę międzynarodowego związku anarchistycznego.** Związek ten był szeroko rozgałęziony i miał swe oddziały we wszystkich większych stolicach Europy. Na czele związku stał **Włoch Ubaldo Mentamari,** który uprawiał swą działalność anarchistyczną pod przybranem nazwiskiem.

ODMOWA NIEMIEC.

Lwów, 9 sierpnia.

Onegdaj podaliśmy wiadomość o odrzuceniu przez Niemcy polskiej propozycji w sprawie kompromisu celnego. Wypadek ten ma **charakter zasadniczy** zarówno dla przyszłych wzajemnych stosunków gospodarczych, jak też dla oceny ogólnej **linji dążeń niemieckich.**

Gdy 13 marca br. parafowana została polsko - niemiecka umowa gospodarcza, przyjęto ją powszechnie jako w mozole zrodzony, ale **zdrowy owoc wieloletnich rokowań.** Określone wreszcie zostało to **minimum**, wypośrodkowane wśród rozbieżnych interesów i jako „mały traktat“, mające ulec w przyszłości dalszej rozbudowie.

Sytuacja Polski w tym momencie **nie była już korzystna.** Pokładając całą wagę w eksporcie produktów rolnych, Polska w chwili parafowania traktatu miała przeciw sobie już **trzykrotne podwyżki** niemieckich ceł rolnych, a to z lipca i grudnia ub. roku, tudzież z marca br. Mimo tych podwyżek, których — jak się zdaje — zgóry przewidzianym celem było **zredukowanie korzyści**, jakie Polska mogłaby odnieść z przyszłego traktatu, nie cofnęliśmy się z podpisem. Na to **w miesiąc po fakcie**, 15 kwietnia na wniosek min. roln. Schielego dochodzi do skutku **czwarta, szczególnie radykalna podwyżka ceł agrarnych.**

Omawiając niegdyś ten fakt, stwierdziliśmy, że odbiera on traktatowi — z polskiego punktu widzenia — **wszelką wartość.** Traktat w tych warunkach byłby już tylko **serją zobowiązań** bez istotnej wzajemności. To też ze strony polskiej uczynione zostało **wszystko możliwe**, by krytyczny zwrot odwrócić i unieszkodliwić.

Drogą najprostszą byłoby formalne **unieważnienie umowy.** Z pewnych stron doradzano również, aby zastosować wobec Niemiec **represje**, nawet przy obecnym ograniczonym obrocie nader dotkliwe. W rzeczywistości obrana została droga inna. 14 czerwca wysłana została nota, proponująca Niemcom **podjęcie nowych rokowań** nad uruchomieniem martwego traktatu.

Występując z tą propozycją, Polska uwzględniała argumenty niemieckie, że zarządzenia celne wywołane zostały „nagłą koniecznością“, jakkolwiek tych argumentów **nie mogła akceptować.** Dlatego nie domagała się anulowania taryf z 15 kwietnia, lecz liczyła się z ewentualnością, że **bez naruszania status quo znajdą Niemcy odpowiednią formę ekwiwalentu**, któryby przywrócił traktatowi utraconą wartość. Wyszukanie takiej formy było już rzeczą rokowań.

Odpowiedź niemiecka, wysłana po blisko 2-miesięcznym namyśle, zawiera — jak wiadomo — **bezwzględną odmowę.**

W praktyce oznacza to **ostateczne udaremnienie traktatu** i uniknięcie kłopotów ze zwołaniem Sejmu celem jego zatwierdzenia, a pozatem **powrót do dawnego stanu wojny celnej.** Jeśli uwzględnimy szkody i korzyści, jakie ta wojna nam przyniosła, odmowa Niemiec **nie jest bynajmniej katastrofą.** Natomiast rzuca jaskrawe światło **na tendencje gospodarcze Rzeszy**, tendencje sprzeczne z zasadą gospodarczej stabilizacji Europy.

Niemcy **nie życzą** sobie pacyfikacji stosunków międzynarodowych, dają temu wyraz przy każdej sposobności.

—o—

KOCHAMY LITWĘ -- ALE BRONIMY KŁAJPEDY.

GDAŃSKIE ALARMY I OSKARŻENIA.

Gdańsk, 8 sierpnia. (PAT). Dzisiejsze „Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszczają artykuł poświęcony **litwinizacji Kłajpedy.** Dziennik zaznacza, że cała niemiecka opinja publiczna powinna obecnie **wywrzeć nacisk** na miarodajne koła niemieckie, celem skłonienia ich do **akcji ratunkowej** na rzecz niemieckiej Kłajpedy. Wprawdzie pisze ten dziennik, żaden Niemiec nie pragnie upadku młodego państwa litewskiego, przeciwnie Niemcy w najgorszych chwilach **popierały Litwę** w sposób, za który Kowno winne jest Rzeszy niemieckiej **wieczną wdzięczność.** Nikt lepiej tego nie rozumie, jak obecny minister spraw zagranicznych Litwy Zaunius, ale też nikt nie potrafi lepiej przystosować się do zmian w rządach litewskich, jak ten człowiek, **wschodni Prusak z pochodzenia**, nie lubiący, aby mu to pochodzenie wypominano. W dalszym ciągu dziennik **atakuje poselstwo niemieckie w Kownie**, zarzucając mu, że nie spełnia swego politycznego zadania **i nie bierze w obronę niemieckiej Kłajpedy.** Poselstwo niemieckie w Kownie nie rozumie dotąd, że pożądanej przez Niemcy przyjaźni z Litwą nie można okupywać **poświęceniem niemieckiej mniejszości** na Litwie. Wkońcu dziennik oburza się w związku z obchodem 500 rocznicy śmierci wielkiego **księcia Witolda** na sposób urządzenia tych uroczystości, w czasie których obnoszono **także i po Kłajpedzie portret** wielkiego księcia, depczący **hydrę z głową w pruskiej pikelhaubie.**

KARABINY MASZYNOWE i samochody pancerne na ulicach Warszawy.

BUJNA IMAGINACJA SOWIECKICH DZIENNIKARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. (st) Prasa sowiecka rozpisuje się w olbrzymich sprawozdaniach o **wielkich demonstracjach w Warszawie** w dniu 1-go sierpnia. Podobno cała policja była **zmobilizowana**, a w niektórych punktach, jak np. na Woli były ustawione **karabiny maszynowe i krążyły samochody pancerne.** Sprawozdawcy sowieccy widzieli, jak manifestanci z rozwiniętymi czerwonymi sztandarami przeszli przez miasto, gdzie przed gmachem Rady Ministrów, Sądu okręgowego oraz więzienia na Pawiaku odbyły się **większe demonstracje.** Starcia demonstrantów z policją trwały **do późnej nocy.** Dokonano aresztowań kilkudziesięciu demonstrantów.

Widać z tego, że sprawozdawcy prasy sowieckiej mają bujną fantazję.

MAGISTRAT UCHWALI, ALE LUDNOŚĆ ODRZUCI.

WARSZAWA WOBEC „NIEBEZPIECZEŃSTWA“ PROHIBICJI..

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia (st.) Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału zdrowia Magistratu miasta Warszawy rozpatrywano **projekt plebiscytu prohibicyjnego.** Wydział zdrowia Magistratu otrzymał od wiceprezydenta **Szpotańskiego** polecenie zajęcia się tą sprawą i opracowania wniosków **dla Magistratu.** Dopiero po uchwaleniu przez Magistrat wniosek przyjdzie przed Radę Miejską, a stamtąd do min. spraw wewn., poczem ewentualnie może dojść do plebiscytu. Ponieważ w **budżecie miejskim** na rok 1931/32 nie są przewidziane wydatki, związane z plebiscytem, mógłby on dopiero się odbyć w **roku budżetowym 1932/3.**

Wydział Zdrowia w ciągu tygodnia ma opracować szczegółowy memorjał, jednakże tylko z punktu widzenia **hygjeny społecznej.** W Magistracie wniosek będzie rozpatrywany już za dwa tygodnie. Podobno wniosek ma **wszelkie szanse przejścia**, albowiem będą za nim głosować ławnicy PPS. dawnej frakcji rewolucyjnej, PPS. CKW., część przedstawicieli żydowskich, oraz Chadecja. Należy dodać, że Warszawa wypija rocznie około **8 miljonów litrów spirytusu.** Licząc litr spirytusu po 12 zł. — rocznie wydają mieszkańcy Warszawy **100 miljonów złotych na alkohol.**

—o—

✝

TOMASZ KURDZIEL

emeryt. woźny Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 7. bm., przeżywszy lat 59.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 9. bm. z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego, na cmentarz Łyczakowski, o godzinie 5-tej popołudniu, na który krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza w smutku pogrążona

Żona.

Lwów, dnia 8. sierpnia 1930.

7194

CO POWIADA P.I.M.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia. (st) W dniu dzisiejszym w całej Polsce **przeważnie pochmurno.** Miejscami zanotowano **rozpogodzenie.** Temperatura o godz. 8 rano w Warszawie, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, Pucku, Cieszynie, Grodnie 17 stopni, w Gdyni, Wilnie, Kielcach, Dęblinie, Tarnopolu 18 st. **We Lwowie**, Przemyślu, Brześciu 19 stopni, w Pińsku 20 stopni, w Łucku 21 stopni, w Zaleszczykach 23 stopni. **Najniższą temperaturę zanotowano w Hali Gąsienicowej 9 stopni,** Morskiem Oku 11 stopni, Zakopanem 19 stopni, w Katowicach 15 stopni, w Krakowie, Suwałkach i Kaliszu 16 stopni.

—o—

Z GEHENNY POLSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. (st) W Gdańsku odbyła się **rozprawa sądowa,** która ujawniła zwierzęce obchodzenie się **gdańskiego właściciela ziemskiego z robotnikami polskimi,** których sprowadzono **na roboty sezonowe** do folwarku w Gdańsku. Właściciel ziemski **katował robotników i robotnice,** kazał im mieszkań **w ruderach,** urągających prymitywnym zasadom hygjeny i nie płacił im należytości za pracę.

—o—

SUKCESY SPORTOWCÓW POLSKICH W DARMSTADZIE.

Darmstadt, 8 sierpnia. (PAT). W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych zorganizowanych przez C. I. E. w ramach akademickich mistrzostw świata Polacy **uzyskali wyniki następujące:** do półfinału biegu 110 metrów przez płotki weszli **Dobrowolski, Trojanowski I. i Nowosielski.** W półfinale Nowosielski zajmuje **I. miejsce** i wchodzi automatycznie do finału. Trojanowski II. zdołał zakwalifikować **się do półfinału 100-metrówki.** Do półfinału 400 m. weszli **Piechocki i Miller.** Natomiast w przedbiegach na 1500 m. Sidorowicz i Pruszkowski zajęli **4** miejsce i tem samem odpadli z dalszych konkurencji. Dalszy ciąg zawodów jutro.

KATASTROFA GÓRNICZA W NIEMCZECH.

Berlin, 8. sierpnia. (PAT) Według doniesień z Recklinghausen w kopalni w Erkenschwick podczas robót pyrotechnicznych **zawalił się pułap w jednym ze szybów, przyczem wielu górników zostało zasypanych.** Według dotychczasowych danych 2 sztygarów znalazło śmierć pod gruzami, a jeden majster został ciężko ranny.

Pan Prezydent w drodze do Estonji.

Kurtuazyjna wizyta, niepozbawiona głębszego znaczenia.

Warszawa, 8. sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym z dworca głównego o godz. 10.45 rano pociągiem nadzwyczajnym odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej **do Gdyni**, skąd uda się w podróż morzem do Estonji. Na przybycie P. Prezydenta w salonach recepcyjnych dworca głównego oczekiwali przedstawiciele rządu i władz wojskowych.

O godz. 10.30 na dworzec przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej **w otoczeniu świty**. P. Prezydent na krótko zatrzymał się w salonie recepcyjnym, poczem po przywitaniu się z przedstawicielami rządu i wojskowości wyszedł na peron, gdzie orkiestra 36 p. odegrała hymn narodowy. P. Prezydent po przejściu przed frontem kompanji honorowej 36 pp. w otoczeniu świty wsiadł do wagonu.

W podróży do Estonji towarzyszą P. Prezydentowi: Minister spraw zagranicznych **Zaleski**, szef kancelarji cywilnej **Lisiewicz**, dyrektor protokołu **Romer**, szef gabinetu wojskowego płk. **Głogowski**, naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych **Hołówko**, radca **Mościcki**, dyrektor P. A. T. **Starzyński**, major **Jurgielewicz**, kpt. **Gurzewski**. Z Warszawy do Gdyni towarzyszy p. Prezydentowi **Premjer Sławek**.

Podniesienie bandery.

Gdynia, 8. sierpnia. (PAT). Dziś o godz. 1.30 odbyło się **oficjalne podniesienie bandery polskiej na statku** „Polonia“, którym odjedzie do Estonji P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Komentarze polityczne.

Warszawa, 8. sierpnia. (PAT). Z okazji wizyty P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Tallinie „Polska Zbrojna“ w artykule wstępnym pisze między innymi, że wizyta w Estonji nie posiada **bezpośrednio** cech politycznych, ani tem mniej **wojskowych**, jakich pragną się w niej dopatrywać nie które **nadmiernie przeczulone i podejrzliwe** dzienniki zagraniczne. „Polska Zbrojna“ stwierdza niemniej, iż nie da się zaprzeczyć, że do podróży P. Prezydenta Rzeczypospolitej przywiązuje się **dużą wagę** zarówno **w Polsce, jak i Estonji**. Wynika to z faktu **szczerej przyjaźni** łączącej te dwa kraje, które względem siebie są w tej szczęśliwej sytuacji, iż **nic ich nie dzieli, a wszystko łączy.**

Warszawa, 8. sierpnia. (PAT). Wobec wyjazdu p. min. Zaleskiego z Prezydentem Rzeczysopolitej do Estonji i nieobecności p. podsekretarza stanu dr. Wysockiego, kierownictwo ministerstwa spraw zagr. obejmie dyrektor departamentu Łukaszewicz.

Przed ważnemi wydarzeniami w polityce wewnętrznej Turcji.

ZAOSTRZENIE KONFLIKTU Z PERSJĄ.

Stambuł, 8. sierpnia. (PAT). Havas. Donoszą ze źródeł miarodajnych, że **Persja odpowie odmownie na notę turecką.** Przypuszczają, że szef sztabu generalnego **Fewzi-Pasza** uda się do wschodnich wilajetów w celu dokonania **inspekcji oddziałów wojskowych**, w przewidywaniu nowych operacji. Dzienniki przewidują możliwość **ważnych wydarzeń w życiu politycznem Turcji.** Bawiący w Stambule na urlopie poseł turecki w Paryżu Fethi-Bey, zamierza podobno ustąpić z zajmowanego stanowiska, pragnąc zająć się **czynnie polityką** i stworzyć **nową partję** o całkowicie odrębnym programie polityki wewnętrznej. Dzienniki wspominają też o ewentualności dymisji prezesa rady ministrów **Ismeta-Paszy.**

INTERWENCJA wielkich mocarstw w Chinach?

ENERGICZNA WALKA PRZECIW KOMUNISTOM.

Moskwa, 8. sierpnia. (PAT) Do prasy sowjeckiej donoszą z Szanghaju, iż czynione są obecnie przez sztaby wielkich mocarstw usiłowania, dotyczące **interwencji w Chinach.** Japonja nie licząc statków wojennych, znajdujących się na rzekach chińskich, wysłała do Szanghaju **cztery wielkie okręty wojenne.** Dowódca wojsk angielskich wysłał do **Hankou kilka oddziałów karabinów maszynowych i strzelców w pełnym rynsztunku.**

Jednocześnie donoszą, że w Waszyngtonie odbyła się narada pomiędzy **prez. Hooverem i ambasadorem angielskim.** W toku narady miała być poruszona sprawa udziału Stanów Zjednoczonych w akcji interwencyjnej.

Moskwa, 8. sierpnia. (PAT) Prasa sowjecka donosi, że wbrew zapewnieniom oficjalnych czynników, iż **Stany Zjedn. nie wezmą udziału w akcji interwencyjnej w Chinach,** dowództwo amerykańskie na wschodzie bierze **czynny udział w opracowywaniu wspólnego planu interwencyjnego.** Dziennik zaznacza, że amerykańska flota wojenna **niejednokrotnie już ostrzeliwała chińskie wojska czerwone.**

Szanghaj, 8. sierpnia. (PAT) Według doniesień z Kantonu wszczęto **tam energiczną walkę przeciwko komunistom,** którzy są aresztowani, sądzeni w drodze skróconej procedury, skazywani na śmierć i natychmiast traceni. Według informacyj ze źródeł japońskich, miejscowości Tayeh i Hupeh, a zwłaszcza kopalnie rudy żelaznej w Tayeh **są znowu zagrożone przez wojska czerwone.**

BIAŁA GWARDJA NA WIDOWNI.

Moskwa, 8 sierpnia. (PAT) Prasa donosi, że operujące w Mandżurji **oddziały białogwardzistów** ożywiły **ostatnio swą działalność.** Białogwardziści **niszczą tory kolei wschodnio-chińskiej, mordują wyższych urzędników sowjeckich i sieją panikę w całej okolicy.** Między innymi dziełem emigrantów rosyjskich ma być napad **dokonany na sekretarza jednego z konsulatów sowjeckich w Chinach** oraz **zabójstwo 12 obywateli sowjeckich.** Oddziały emigrantów uzbrojone są **w karabiny maszynowe.**

CZECHOSŁOWACJA PODNOSI CŁA ROLNE.

Praga, 8 sierpnia. (PAT). Zgodnie z rozporządzeniem rządowem z dniem wczorajszym weszły w życie **dodatkowe cła zbożowe,** uchwalone przez parlament jako część akcji, mającej złagodzić **kryzys rolniczy.**

Dobry pomysł.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia. (st) Magistrat miasta Warszawy projektuje urządzenie **Miejskiego Biura Informacyjnego** niedaleko dworca głównego. W niewielkim kiosku urzędować będą stale urzędnicy, którzy **przyjezdnym cudzoziemcom będą udzielali bezpłatnie** informacyj, wskazówek i adresów.

SOWIETY PRZESIEDLAJĄ ŻYDÓW.

Moskwa, 8 sierpnia. (PAT). W ciągu najbliższych 2 lat władze sowieckie zarządziły przesiedlenie **50.000 Żydów** z miast i miasteczek do rejonu Biro-Bidżańskiego, który specjalnie przeznaczony został na **kolonizację żydowską.** Rejon ten ma być zamieniony w samodzielną jednostkę administracyjno - gospodarczą.

NOWA RADJOSTACJA NIEMIECKA.

Gdańsk, 8 sierpnia. (PAT). Z Królewca donoszą: Prace około budowy nowej silnej stacji nadawczej iskrowej w Heilsbergu zbliżają się ku końcowi tak, że już z dniem 1 października podjęte będą emisje próbne.

SPADEK RUCHU BUDOWLANEGO W N. JORKU.

N. Jork, 8 sierpnia. (PAT). Według prasy fachowej w ciągu lipca rb. zawarto w N. Jorku kontraktów na **budowę nowych gmachów** na ogólną sumę 68 miljonów dolarów wobec 80 miljonów w czerwcu br. i 177 miljonów w lipcu roku ubiegłego. Cyfry te wykazują **bardzo poważny spadek ruchu** budowlanego w N. Jorku.

STRZEŻONEGO PAN BÓG STRZEŻE.

Peszawar, 8 sierpnia. (PAT) Wobec spodziewanego ataku na miasto ze strony plemienia Afridis, zarządzone zostały **liczne środki ostrożności. Samoloty patrolują** okolice miasta. Wystawione zostały straże. Wieczorem bramy miasta zostaną zamknięte.

PANI KOŁŁONTAJ,
osławiona z różnych afer i jedyna dyplomatka sowiecka, objęła ostatnio kierownictwo poselstwa w Sztokholmie.

Marsz. Piłsudski obejmuje urzędowanie.

Warszawa, 8. sierpnia. (PAT) W dniu 8. bm. Pan Marszałek Józef Piłsudski, minister spraw wojskowych powrócił z urlopu do Warszawy i dnia 9. bm. obejmuje urzędowanie.

—o—

POROZUMIENIE SCHOBERA Z HEIMWEHRĄ.

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT). Wczorajsza konferencja **przywódców Heimwehry z kanclerzem Schoberem** doprowadziła do daleko idącego porozumienia, także i w **sprawie majora Pabsta.** Pozatem omawiano na konferencji sprawę **przyszłych wyborów**, co do których zdecydowano się na utworzenie zwartego frontu **antymarksistowskiego**, w których według komunikatu, wydanego dziś przez Heimwehrę, Heimwehra ma odegrać **rolę decydującą.**

—o—

DZIENNIKARZ MATKOBÓJCĄ.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT). Dziś rano zgłosił się do urzędu policyjnego 25-letni dziennikarz Thielecke i oświadczył, że około godz. 11-ej w nocy ciosami sztyletu w pierś i ramię **zabił swoją 47-letnią matkę.** Czynu swego miał on się dopuścić w obronie własnego życia. Komisja śledcza znalazła w mieszkaniu ciało zamordowanej obok wanny, zawinięte w bieliznę pościelową i oznurowane w formie paczki. Wskazuje to na chęć wyniesienia przez zbrodniarza trupa z domu dla ukrycia swego czynu

—o—

WERSJE O POLSKO - LITEWSKICH PERTRAKTACJACH.

Moskwa, 8 sierpnia. (PAT). Sowieccy korespondenci z Warszawy powtarzają za krakowskim „Nowym Dziennikiem" **wersję o prowadzonych rzekomo przez przedstawicieli rządu polskiego i litewskiego tajnych pertraktacjach.** Pertraktacje mają być prowadzone w okolicach Wilna, korespondenci jednakże dokładnie miejscowości nie podają.

—o—

W HISZPANJI TEŻ!

Madryt, 8 sierpnia. (PAT). Domingo Villar, b. gubernator cywilny Teneriffy, obecnie przydzielony do Ministerstwa Robót Publicznych, **sprzeniewierzył 250.000 pesetów** z kasy monopolu naftowego i zbiegł.

—o—

W OBRONIE ŻYCIA POSTRZELIŁ DEZERTERA.

Wilno, 8 sierpnia. (PAT) Dnia 7. b. m. eskortowany był do więzienia wojskowego skazany na 2 lata **dezerter Wołoszewicz Włodzimierz** przez szeregowca 5 pp. Sierżanta Stanisława. W drodze dezerter zbiegł na pobliski zaułek i ukrył się **w ogrodzie jednego z domostw.** W czasie poszukiwań Wołoszewicz wyskoczył z ukrycia i rzucił się na Sierżanta. Ten ostatni w obronie życia wystrzelił z karbinu, **raniąc Wołoszewicza w prawy bok.** Rannego przewieziono do szpitala wojskowego **w stanie ciężkim.**

—o—

AWANTURY MURZYŃSKIE W AMERYCE.

Nowy Jork, 8 sierpnia. (PAT) W Marion tłum uprowadził z więzienia murzyna, który został **śmiertelnie pobity.** Następnie tłum się rozprószył. Władze miejscowe zwróciły się do miast sąsiednich z prośbą o przysłanie oddziałów policyjnych, celem **niesienia pomocy policji w Marion.**

Naturalnie kosztem lokatorów.

PROJEKT BUDOWLANY, KTÓREGO ŻADNA SIŁA NIE PRZEPROWADZI.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT). Związek polskich Izb przemysłowo-handlowych złożył w tych dniach czynnikom miarodajnym projekt **budownictwa tanich mieszkań**, któreby były **skoncentrowane** w powszechnym Zakładzie budownictwa mieszkaniowego. Ogólne cechy projektu oparte są na **rezolucjach zjazdu miast polskich**, odbytego w czerwcu br. Izby proponują wprowadzenie **nowego podatku domowo - czynszowego**, któryby został osiągnięty przez **podwyższenie ceny komornego.** Podatek ten stanowiłby 80 prc. wpływów. Z dniem 1-go stycznia 1931 rozpoczętoby **stopniowo podwyższanie komornego** o 3 prc. kwartalnie, aż do osiągnięcia **172 prc. zasadniczych stawek** komornego, przewidzianych w ustawie o ochronie lokatorów. Prócz podatku domowo-czynszowego źródłem kredytów zakładów budownictwa byłyby **dotacje skarbu państwa** i oprocentowanie od udzielonych pożyczek. Zakład budownictwa posiadałby oddziały na całej prowincji i **udzielałby pożyczek** na budowę domów mieszkalnych.

Ameryka wobec klęski posuchy.

WODĘ SPRZEDAJE SIĘ, A RZĄD WYSYŁA KWESTJONARJUSZE.

Waszyngton, 8. sierpnia. (PAT). Sekretarz dla rolnictwa oświadczył, iż sytuacja w Stanach środkowo-zachodnich jest **bardzo groźna.** Według danych biura meteorologicznego, przewidywania na najbliższe dni nie są **wcale pocieszające.** W niektórych okręgach z powodu suszy woda do picia **jest sprzedawana**, przyczem cena jej dochodzi do **3 centimów za galon.** Na żądanie prezydenta Hoovera do referentów rolnych w Stanach nawiedzonych przez klęskę wysłane zostały **kwestjonarjusze** w celu uzyskania informacyj co do rozmiarów poniesionych szkód, oraz **niezbędnych środków pomocy.**

Tajemnicze porwanie kobiety.

POGOŃ ZA AUTEM NIE DAŁA REZULTATU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. (st) Do urzędu śledczego zgłosił się niejaki Antoni Opechowski i złożył **sensacyjne zeznania.** Przechodząc ulicą Senatorską onegdaj wieczorem schronił się przed ulewnym deszczem pod kino „Splendid". Pod daszkiem schroniła się również nieznana mu **elegancko ubrana, młoda kobieta**, Po chwili zajechała taksówka z przygaszonemi światłami, z której wysiadł jakiś mężczyzna w wieku około 40 lat Szybkim krokiem dopadł nieznajomej i zarzucił jej **chustkę na twarz.** Pomimo gwałtownego oporu wciągnął ją do taksówki, która **szybko pomknęła w stronę placu Teatralnego.** Napad został wykonany **z błyskawiczną szybkością.** P. Opechowski skorzystał z nadjeżdżającej właśnie taksówki i **pogonił za autem**, uwożącem nieznaną kobietę. Na rogu ul Praskiej i Chmielnej taksówka p. Opechowskiego wskutek gwałtownego zahamowania **wpadła w chodnik** i uległa uszkodzeniu. Dalsza pogoń była nie możliwa. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie prowadzi **brygada kobieca Urzędu śledczego.**

A zbójców było... trzech.

PO DOKONANIU RABUNKU CIĘŻKO ZRANILI PRZODOWNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. (st) Wczoraj wieczorem z **Warszawy do Warki** jechał wozem kupiec **Josek Schwarzkopf.** Nagle z za krzaków w lesie chojnowskim wyskoczyło **trzech bandytów**, uzbrojonych w rewolwery, którzy zażądali pieniędzy. Napastnicy nie zważając na błagania kupca i towarzyszącej mu córki przeprowadzili rewizję, poczem **po dokonaniu rabunku uciekli.** W godzinę później na stacji kolei grojeckiej w **Pilawie**, przodownik policji Wacław **Stroiński** zobaczył dwóch podejrzanych mężczyzn i postanowił ich **wylegitymować.** Gdy podszedł do nich i zażądał dokumentów, jeden z podejrzanych osobników sięgnął do kieszeni, wyciągnął **błyskawicznym ruchem rewolwer i strzelił do przodownika Stroińskiego**, raniąc go **ciężko w pachwinę.** Wskutek zamieszania bandyci zbiegli. Rannego przodownika przewieziono w stanie groźnym do Warszawy. Nie ulega wątpliwości, że zbrodniarze z Pilawy, byli identycznymi z bandytami, którzy obrabowali Schwarzkopfa.

Na czem polegał przemysł p. „Kindermachera".

2 FUNTY I 25 DOLARÓW ZA SZKLANKĘ HERBATY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia. (st) W pociągu międzynarodowym, zdążającym do Polski w przedziale II klasy jechali pasażerowie: **Eftłowik Mahammaden** z Konstantynopola, **Josek Silbergold** z Palestyny i trzeci pasażer, z którym zawarli przygodną znajomość. Pasażer podał się za **przemysłowca Rotenberga z Warszawy.** Na dworcu w Katowicach panowie chcieli się napić herbaty, lecz **nie mieli polskiej waluty.** Usłużny „przemysłowiec z Warszawy" wręczył im **1 złotego** i **oświadczył, że idzie do kasy zmienić pieniądze.** Pp. Mahammaden i Silbergold skorzystali z usług towarzysza podróży, jeden wręczył mu **25 dolarów**, a drugi **2 funty szterlingów.** „Przemysłowiec" nie zjawił się do samej Warszawy. Poszkodowani zwrócili się do policji z prośbą o radę. Z opisu ustalono, że jest to **znany złodziej Henryk Berliner z Radomia**, noszący pseudonim „Kindermacher".

—o—

DZIENNIK WŁOSKI O POLSKIEJ INICJATYWIE GOSPODARCZEJ.

Rzym, 8 sierpnia. (PAT). W „Giornale d'Italia" ukazała się ciekawa korespondencja z Warszawy, omawiająca inicjatywę polską w sprawie zwołania **konferencji ministrów rolnictwa** państw rolniczych. W korespondencji tej autor zwraca uwagę na fakt, że w miarę **zmniejszania się** wpływów politycznych **Czechosłowacji**, w Europie wschodnio - południowej **rosną wpływy polskie.**

—o—

W DUBROWNIKU NIEMA EPIDEMJI.

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT) Tutejsze poselstwo jugosłowiańskie zaprzecza kategorycznie pogłoskom, rozszerzanym przez prasę niemiecką, jakoby w miejscowości jugosłowiańskiej **Dubrownik panowała szkarlatyna.**

—o—

DOŻYŁA PÓŹNEGO WIEKU.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) W Geilenkirche zmarła we środę **w 106 roku życia** najstarsza Niemka, niejaka Gottschalk, na dwa miesiące przed 107 urodzinami. Od ostatnich czasów żywo interesowała się ona **zdarzeniami obecnej doby.**

—o—

NOWY MOST NA DUNAJU.

Bukareszt, 8 sierpnia. (PAT) Dnia 12. bm. zbiorą się w Bukareszcie na posiedzenie **delegaci rumuńscy i jugosłowiańscy**, aby obradować w sprawie zamierzonej budowy nowego mostu na Dunaju, łączącego oba kraje.

—o—

PRAHISTORYCZNE URNY NA POMORZU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia. (st.) Przy kopaniu rowu na cmentarzu w miejscowości Wiele na Pomorzu natrafiono **na grobowiec z urnami z przed około tysiąca lat przed Chrystusem.** W urnach tych, wyciosanych z kamienia o prymitywnych ozdobach, **znaleziono resztki kości ludzkich.**

—o—

STRASZNY POŁÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. (st.) Ubiegłej nocy rybak **Paweł Bartosiewicz** koło Pucka dokonał **strasznego połowu.** Wyciągnął mianowicie siecią z dna **parę topielców, chłopca i dziewczynę, lat około 16-tu.** Chłopak i dziewczyna obejmowali się ramionami. Z położenia zwłok wynika, że nieszczęśliwe dzieci próbowały się ratować. Tożsamości topielców dotychczas nie ustalono.

—o—

POMNIK NA GRANICY.

Warszawa, 8 sierpnia. (st) W miejscowości Wiżajny na pograniczu polsko-litewskiem odbędzie się we wrześniu uroczystość odsłonięcia **pomnika Marszałka Piłsudskiego.** Pomnik zostanie wzniesiony z funduszów, zebranych przez ludność graniczną przy pomocy tamtejszej Brygady KOP-u.

ZYGZAKI.

DOKUMENTOWANIE PRZEDWOJENNEGO PATRJOTYZMU.

Lwów, 9. sierpnia.

W ostatnich miesiącach zapanował „jubel“ wśród emerytowanego narodu zaborczej prowenjencji. W zgrzybiałe ich kości wstąpił młodzieńczy animusz, bo przyobiecano im w razie udokumentowania (załączniki wyjątkowo bez stempla i bez niebezpieczeństwa nocji), podniesienie emerytury. Obecnie jakoś ta sprawa ucichła, jakby i ci, co mają płacić i ci co chcą, by im płacono, mniej się nią interesowali. Dla uradowania więc większego jednych a mniejszego drugich, pozwalam ją sobie przypomnieć, bo zaczynają sceptycy przebąkiwać, że obiecanka cacanka, a emerytowi figa.

Ministerstwo Skarbu, a nie inne i to właśnie jest do łez prawie rozczulające, zażądało, aby do podania o podwyżkę zaborczej emerytury do wysokości polskiej dołączyć poświadczenie, że swego czasu było się albo członkiem TSL., albo „Sokoła“, albo „Strzelca“, albo POW., albo było się inaczej zakonspirowanym, albo ostatecznie siedziało się w jakimkolwiek kryminale za polską orjentację. Obiecanka wyższej emerytury praktycznie nie miała zastosowania dla pruskich emerytów, gdyż między nimi nie było prawie Polaków, chyba że służyli w Nadrenji lub Kamerunie.

Komunikat więc Ministerstwa Skarbu zainteresował przedewszystkiem „centusiów“ i tych, co ich tak nazywają.

Zdawało się, że według tekstu okólnika, udokumentowanie patrjotyzmu „centusiów“ nie będzie przedstawiało większych trudności. Przynajmniej dla tych, którzy urzędowali w mniejszych galicyjskich miastach i Kołtunowach. Tu bowiem każdy, czy chciał czy nie chciał, musiał być członkiem „Sokoła“ i TSL. Mógł nie „ćwiczyć“ na boisku sokolem, mógł nie truć się w niedzielę stęchlizną chłopskiej chałupy, ale wkładki płacić musiał. Nawet starosta i jego woźny. Co zaś do kryminału, to w roku 1918/19, nikt z nas nie dziwił się, gdy ktoś siedział, ale wyszukiwał niepochlebne powody, czemu go nie zasadzono. Wielu zaś z tych, którzy siedzieli, zrezygnowali z ważnych powodów z pobytu e-merytury na cmentarzach Kołomyi, Strusowa i Mikuliniec.

Ale i pozostali przy życiu nie wiedzieli, że za każdem rozporządzeniem, jakby ramowem i jeszcze nie obowiązującem, idzie drugie t. z. wykonawcze, które obowiązuje, ale także nie w sposób obowiązujący. Tak w rezultacie stało się i z „centusiami“. Okazało się bowiem, że do podwyżki emerytury trzeba było w życiu coś tak wybitnego dla Polski zdziałać, że przechodziło to siły „centusia“, jako że brak mu było często inicjatywy i inwencji w tak gwałtownem okazywaniu swego patrjotyzmu przedwojennego, a jeszcze więcej powojennego.

Ponieważ jednak nie uzurpuję patrjotyzmu wyłącznie tylko dla „centusiów“, martwię się również, co będzie z podwyżką emerytury dla b. rosyjskich urzędników rozsianych niegdyś od górnej Warty po Kamczatkę i Tybet. Były zaś ich legjony legjonów. Nie jeden z nich nie umiał już po polsku, a dla pewności przyjął nawet prawosławie, ale w głębi duszy, gdy zajrzał w nią po katastrofie caratu, znalazł tam, czego przedtem nawet nie odważył się szukać: uczucie polskie. Ostatecznie po namyśle przekonał się, że już od pieluch był zakonspirowanym wrogiem caratu. Podobnych mu, zakonspirowanych członków tajnych stowarzyszeń, o których dopiero się teraz dowiadujemy, zwłaszcza przy obsadzaniu posad i „dystrybucyj“, była tak duża armja, że gdyby w czasie wojny skrzyknęła się była pod broń, mogłaby była zamknąć Hindenburga, zamykającego Samsonowa nad jeziorami Mazurskiemi. Że do tego nie przyszło, że Hindenburg nie odebrał sobie jak Samsonow życia, przyczyna jest w tem, że członkowie tej armji zanadto byli zakonspirowani nawet wobec przywódców konspiracji, tak, że ani przywódcy nie wiedzieli o swoich podwładnych, ani podwładni o swoich przywódcach. Nawet sam konspirator przed sobą dopiero po wojnie przyznał się do swego heroizmu, a przyznawszy się do swego, konsekwentnie musiał uznać i cudzy.

Ta legendarna armja upomni się teraz zapewne o wyższą emeryturę, tak jak przedtem upomniała się o „wyższe studja“. Z udowodnieniem ich szło im początkowo tępo. Pomogło im rozporządzenie wykonawcze, gdy okazało się, że „papiery spalili się“.

Robiło się więc tak: Pan A. otrzymywał poświadczenie od pana B. i pana C., że razem chodzili na uniwersytet w Charkowie czy Orenburgu, że pan A. skończył tam więcej studjów niż było potrzeba, że razem uczyli się w Symbirsku, gdzie papiery zniszczyli bolszewicy itd.

Potem pan A. i C. potwierdzali to panu B. Wreszcie p. A. i p. B. to samo zaprzysięgli o panu C.

No i wszystko było w porządku, bo „papiery spalili się“.

Ponieważ teraz widzę, że nie chce się wierzyć w patrjotyzm „centusiów“ na podstawie zapisków „Sokoła“ i TSL., radzę użyć powyższego źródła. Probatum est!

ar.

POD ADRESEM WŁADZ RZĄDOWYCH.

Dlaczego podupada rzemiosło lwowskie?

STAŁE POMIJANIE FIRM MIEJSCOW. PRZY DOSTAWACH

Lwów, 9 sierpnia.

(jp) Stałe podupadanie w latach powojennych rzemiosła i przemysłu we Lwowie, jest **zjawiskiem tak niezmiernie niepokojącem**, iż jest ono przedmiotem ustawicznych ankiet, obrad i zabiegów naszych sfer gospodarczych, Akcja ta jednak dotychczas nie zdołała przynieść pożądanego rezultatu, a rozwiązanie tej kwestji jest potrzebą tak piekącą, iż winny zająć się nią troskliwie czynniki odpowiedzialne za polepszenie stosunków gospodarczych w naszem państwie. — Z tego względu szczególniejszej uwadze **naszych Władz Centralnych** polecamy następujący memorjał, nadesłany nam przez **Związek Cechów Rzemieślniczych lwowskich**, w przekonaniu, iż dokładne jego przestudjowanie przyczyni się do uchylenia **rąbka tajemnicy z powyższego smutnego zjawiska i do częściowego przynajmniej zaradzenia złemu:**

„Związek Cechów rzemieślniczych lwowskich, jako przedstawicielstwo tutejszego rzemiosła, poczuwa się do ciążącego na nim obowiązku treścią par. 3 statutem przewidzianym, zwrócić uprzejmie uwagę Wysokich Władz na **przyczyny, które zdaniem jego są powodem pogarszających się stale stosunków zarobkowych w rzemiośle lwowskiem.** Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest, że w ostatnich latach coraz częściej zdarzają się fakty, że **przy dostawach i robotach rządowych, tu we Lwowie wykonywanych, firmy miejscowe bez uzasadnionych powodów bywają pomijane na korzyść firm zamiejscowych, najczęściej warszawskich.**

PRZYKŁADY!

Budowę kompleksu budynków dla **Monopolu spirytusowego obok Zniesienia oddano firmie krakowskiej**, która zamawiała poszczególne roboty przeważnie u **firm zamiejscowych** i tak: drzwi i okna żelazne wykonywano na Śląsku, instalacje wodne oddano tez firmie zamiejscowej warszawskiej, mimo wyższej ceny.

Dostawę **łóżek koszarowych dla Intendantury** (ul. Ochronek) na sumę **200.000 zł. oddano do Warszawy.**

Dla Policji Państwowej (ul. L. Sapiehy) łóżka żelazne i inne sprzęty żelazne na kwotę 80.000 zł., oddano do Warszawy.

Dla **Szpitala Wojskowego** (ul. Łyczakowska) łóżka, szafki nocne, umywalki żelazne na sumę około **50.000** zł. oddano **do Warszawy.**

Uniwersytet lwowski łóżka żelazne, urządzenia laboratoryjne i lekarskie na sumę 70.000 zł. oddano **do Warszawy.**

Dla **Szpitala Powszechnego** we Lwowie, różne sprzęty i urządzenia żelazne na sumę około **1,000.000 zł.**, oddano **do Warszawy.**

W ostatnich dniach odbywało się oferowanie na dostawę **360 sztuk łóżek dla Korpusu Kadetów** we Lwowie. Po otwarciu ofert okazało się, że **jedna z firm lwowskich jest najtańszą.** Wówczas przewodniczący, prowadzący rozprawę ofertową, urządził **dodatkowy drugi przetarg ustny i robotę oddano firmie warszawskiej.**

Powszechny Zakład Ubezpieczeń w Warszawie (ul. Kopernika) rozpisał przetarg na urządzenie **instalacyj wodnych dla budynku swego w Tarnopolu.** Wynik przetargu: najtańsza firma lwowska **„Ciepło i Siła“ 58.150.20 zł.** — droższa oferta na 5-tem miejscu firmy Drzewiecki i Jeziorański z Warszawy **85.154.20 zł.** Otrzymała roboty **firma warszawska.**

KONKURENCJA ZAKŁADÓW PAŃSTWOW.

W dziale przemysłu drzewnego, który we Lwowie znajduje się jak i inne w zupełnym zastoju. **Państwowe Zakłady obróbki drzewa** wytwarzają dla ogółu rzemiosła drzewnego **szkodliwą konkurencję,** gdyż jako przedsiębiorstwo, nie ponoszące ciężarów, jakie ponosić muszą firmy prywatne jest w uprzywilejowanej możności aktecznie zabierać zarobkowanie warsztatom tutejszym. Dość wymienić większe ze wzniesionych budów: — **Bloki mieszkaniowe przy ul. Arciszewskiego, budowa Gimnazjum IV, budowa Szkoły Przemysłowej i w. in.**

A wszak inne były cele tych Państwowych Zakładów przy ich kreowaniu, to jest niesienie pomocy przy odbudowie osiedli wojną zniszczonych.

W zawodach skórniczym i obuwniczym panuje we Lwowie niebywałe dotychczas bezrobocie. Warsztaty fabryczne wyrobu obuwia dla armji, jakie istniały we Lwowie i w Małopolsce, **dla braku zamówień istnieć przestały. Kontyngent,** jaki przydzielał Małopolsce rząd zaborczy — odebrano dla **wytwórni warszawskich i innych.**

Centralizacja, nie mająca zrozumienia dla potrzeb gospodarczych i dążenie do etatyzmu sięgają tak daleko, że w urzędach jak w PKO, Ministerstwach i td. założono **wytwórnię pieczęci kauczukowych,** pozbawiając pracy warsztaty rytownicze, dotychczas roboty te dla urzędów wykonujące.

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że **P. A. T.-iczna zmonopolizowała dokonywanie zdjęć fotograficznych** dla celów prasy i wydawnictw ze szkodą żyjącego z tego rzemiosła fotograficz.

W zawodzie fryzjerskim dotkliwie odczuwać daje się to, że podciągnięto ten zawód pod ustawę o czasie pracy w handlu, wskutek czego pozbawia się możności zarobkowania samych mistrzów wtedy, gdy ten zarobek przed stawia się najkorzystniej.

Związek Cechów rzemieśl. lwowskich uprasza zatem Wysokie Władze, by zarządzeniami swemi spowodowały zmianę istniejących stosunków, a w szczególności by:

dostawy i roboty powierzano wyłącznie firmom uprawnionym i koncesjonowanym, które ponoszą wszelkie ciężary danin i opłat państwowych, ubezpieczeniowych i innych,

dla dostaw oraz robót państwowych i publicznych rozpisywano przetargi publiczne, nie zaś t. zw. ograniczone,

dostawy i roboty dla budów we Lwowie oddawano firmom tutejszym jakoteż zapotrzebowanie urzędów, instytucyj, zakładów, szpitali, szkół itp. pokrywano drogą przetargów publicznych u firm miejscowych,

by ograniczono wytwórstwo przedsiębiorstw państwowych w tym kierunku, żeby nie produkowały dla stron prywatnych i nie odbierały pracy firmom tutejszym,

by przydzielono tutejszym wytwórniom szewskim do wykonywania i dostaw odpowiedni kontygent obuwia dla armji, jak to było nawet za czasów zaborczych,

by rzemiosła, które obecnie podpadają ustawie o czasie pracy w handlu jak fryzjerstwo, wydzielono z pod tej ustawy i umożliwiono tem wykonywanie pracy przez mistrzów w czasie, jak tego zapotrzebowanie wymaga.

W przeświadczeniu, że Wysokie Władze w dążeniu do poprawy ciężkiego położenia rzemiosła przychylą się do wyrażonych powyżej życzeń, Związek Cechów rzemieślniczych lwowskich z ufnością niniejsze postulaty przedkłada.

Zakończenie marszu „Szlakiem Kadrówki".

Kielce, 8. sierpnia. (PAT). Dziś odbył się ostatni etap marszu „Szlakiem Kadrówki" na przestrzeni Jędrzejów-Kielce. W Kielcach od same go rana oczekiwano **przybycia zwycięskich zespołów.** Z ramienia władz witał je wojewoda Paciorkowski, gen. Łuczyński, podpułkownicy Zulauf, Jaźdźyński i Kuczyński.

Ogólne wyniki marszu po zestawieniu wyników 1 i 2 etapu, oraz rezultatów strzelania, są następujące: najlepszy wynik **osiągnęła drużyna 21 pp.** (8 godz. 26 m. 28 sek.), która w dodatku przybyła do mety w komplecie. Ze względu jednak na uznanie przez Komisję sędziowską drużyny tej za idącą poza konkursem, nie uznano jej za mistrza marszu „Szlakiem Kadrówki".

Jako mistrza 7. marszu „Szlakiem kadrówki" uznano drużynę 8. pp. Legjonów z Lublina, która przebyła cały dystans w czasie 8 godz. 27 min. 28 s.

O godz. 5 popoł. odbyła się defilada drużyn przed gen. Łuczyńskim, poczem wojewoda p. Paciorkowski rozdał nagrody.

—o—

SPRAWA CUVELIERA.

Paryż, 8 sierpnia. (PAT). Według doniesień z Berlina, adwokat sportowca francuskiego **Cuveliera** udał się wczoraj do pruskiego ministerstwa sprawiedliwości i odbył tam konferencję, przyczem zażądał **wdrożenia dochodzeń** przeciwko szefowi sekcji Seitzowi, który usiłował wywierać **presję na świadków,** składających zeznania w procesie przeciwko Cuvelierowi.

—o—

KRÓLEWSKIE ODWIEDZINY W SINAJA.

Bukareszt, 8 sierpnia. (PAT). „Lupta" dowiaduje się, że w końcu sierpnia król Aleksander jugosłowiański złoży wizytę **królowi Karolowi rumuńskiemu w Sinaja.** Królowa Marja jugosłowiańska, znajdująca się obecnie w Bawarji wraz ze swą matką królową wdową Marją rumuńską i księżniczką Ileaną, przybędą do Sinaja na kilka dni przed przybyciem króla Aleksandra.

—o—

POWIETRZNA KOMUNIKACJA POCZTOWA.

Sewilla, 8 sierpnia. (PAT). Pomiędzy **Sewillą a Wyspami Kanaryjskiemi** wprowadzono powietrzną komunikację pocztową.

WYKOLEJENIE WAGONU
Z TRANSPORTEM WOJSKOWYM.

Lwów, 9. sierpnia.

Dnia 8 sierpnia br. około godz. 4 rano przy wjeździe pociągu Nr. 378 **z transportem wojskowym do Lwowa, wykoleił się 1 wagon** na zwrotnicy wjazdowej wskutek urwania się ciągła, przyczem **2 żołnierzy** z przejeżdżającego transportu doznało **lekkiego zdarcia naskórka na rękach.** Wykolejenie to nie spowodowało żadnych przeszkód w ruchu.

Napad rewolwerowy w Zakopanem
WYWOŁAŁ PANIKĘ WŚRÓD TURYSTÓW.

Zakopane, 8. sierpnia. (PAT). Dnia 7. bm. między godz. 11 a 12 w południe na trzy osoby przechodzące Karbem, między Małym a Dużym **Kościelcem,** napadło kilku opryszków **z rewolwerami w ręku** i ograbiło ich z gotówki w sumie około 80 zł., z 2 **złotych zegarków i 1 pierścionka.** Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, nic więc dziwnego, że wywołał on **poruszenie wśród turystów.** Policja wysłała patrole w góry, które jeszcze nie powróciły, na ślady sprawców na razie nie natrafiono.

CZY PERŁY JAPONSKIE
SĄ PRAWDZIWE?

Lwów, 9 sierpnia.

(r) „Chambre Syndicalldes Negociants en Perles et Pierres fines", czyli Związek handlarzy pereł i drogich kamieni w Paryżu, jest związkiem miljonerów. Członkowie jego, zarabiający na handlu perłami setki miljonów rocznie i magazynujący w swoich składach **perły wartości miljardów,** poczuli się nagle zagrożeni w swojej egzystencji przez firę Pohl, Silberman i Raichard. Monsieur Pohl bowiem jest także handlarzem pereł, tylko sprzedaje je taniej, choć równie są piękne jak sprzedawane przez Syndykat. — Może je tak sprzedawać, ponieważ są one **sztucznie wytwarzane, a produkcja ich nie kosztuje setnej części ich wartości handlowej.** Pohl pereł tych nie wyrabia, importuje je jedynie z Japonji. Lecz podczas, gdy on **uważa je za prawdziwe, przeciwnicy nazywają je fałszywemi** i za sprzedaż tych rzekomo fałszywych pereł jako prawdziwych, pociągają go przed kratki sądowe.

Jak się przedstawia stan faktyczny? Perłopław, tworzący perły, „margerita margeritifera" jest jednem z najcierpliwszych zwierzątek. Tworzy ciągle i otula prawdopodobnie **chore miejsca swego ciała, w głębinach morskich, masą perłową,** kalziumkarbonatami, concholyną, wodą i organicznemi wydzielinami, materjałem który człowiek nazywa perłą, a której wyrabiać nie potrafi. Tymczasem zjawił się Japończyk **Makimoto, hodowca per łopławów.** Przekonał się, że tylko pewna część z hodowanych perłopławów w zwykłych warunkach tworzy perły. **Zaszczepia więc perłopławowi chorobę, aby tworzyły perły.**

Ten klejnot właśnie, który jest niejako **łzą cierpiącego zwierzątka,** według jednych **jest prawdziwy, bo niczem się nie różni od perły powstałej w sposób normalny, według innych jest perłą fałszywą.**

Ten spór teraz rozstrzygnąć mają sądy. Makimoto od siedmiu lat hoduje swoje perły. Dopiero jednak od niedawna produkuje je w większych ilościach. Jeżeli sąd uzna jego perły za prawdziwe, syndykat skarżący go, straci miljardy.

WALKA Z BOGIEM.
POTWORNE ROZMIARY PRZEŚLADOWAŃ RELIGIJNYCH W SOWIETACH.

Lwów, 9 sierpnia.

Według wiadomości, zebranych przez „Giornale d'Italia", w Rosji sowieckiej w ciągu ostatniego roku zamknięto **422 świątynie,** a w styczniu rb. **na samej tylko Ukrainie 42.** W tym samy czasie przystąpiono do **masowego burzenia** cerkwi i kościołów, przyczem **wysadzono w powietrze wiele świątyń** o wielkiem znaczeniu religijnem, artystycznem i historycznem. Propaganda antyreligijna cieszy się jaknajwydatniejszem **poparciem władz** i wprowadzono ją do wszystkich szkół, jako **przedmiot obowiązujący.** Założono nawet 13 szkół, w których kształcą się agitatorzy bezbożności. Natomiast zamknięto wszelkie wydawnictwa religijne, a **literaturę religijną zniszczono.** Pismo św. i książki do nabożeństwa spalono lub zamieniono na makulaturę. Władze zabroniły wszelkich zebrań, oraz jakichkolwiek praktyk religijnych w domach wiernych. Religji nie wolno zdobywać sobie zwolenników, natomiast niewiara ma całkowitą swobodę w tym zakresie. Bezbożność stała się **sprawą państwową i naj wyższą nauką.** Nietolerancja święci triumfy. Obywatel wierzący uważany jest za „ukrytego wroga sowietów".

Zamykanie świątyń odbywa się nietylko na drodze gwałtu, lecz także przy pomocy **nadmiernego opodatkowania.** Za małe kościołki np. trzeba płacić **3000 rubli złotem rocznie.** Ponieważ wierni prawie nigdy nie są w możności zebrać takiej sumy, więc świątynie zamyka się z powodu „odmowy uiszczenia podatku".

Warunki życiowe duchowieństwa **są po prostu nie do zniesienia** i to nie tylko wskutek nadmiernych podatków, lecz także dlatego, że duchownych **zaliczono do klasy ludzi niepracujących.** Wobec tego nie mają oni prawa ani do **kart żywnościowych, ani do mieszkań.** Często księża skazywani są **na wygnanie bez wyroku sądowego.** Osoby prywatne, wspierające Kościół, narażają się na prześladowanie. Kto udziela przytułku osobie duchownej, **musi płacić większy podatek.** Śpiewakom kościelnym nie wolno należeć do sowjeckich związków zawodowych. Członkowie rad kościelnych uważani są za **element niepracujący** i, podobnie, jak księża, pozbawieni są prawa zarobkowania. Przy najmniejszym sprzeciwie, albo w razie złożenia skargi, biskupi, księża i wierni są aresztowani i bez wyroku sądowego wrzucani do więzienia albo skazywani na wygnanie. Deportantom władze stale **przedłużają terminy zesłania,** tak, że wygnanie trwa **przez całe życie** Według bardzo niedoskonałej statystyki, w więzieniach lub na wygnaniu znajduje się **197 biskupów prawosławnych.**

—o—

ŻYCIE PROWINCJI.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w sierpniu.

(K) (.) Festyn urządzony dnia 3. bm. staraniem 52 pp. strz. kres. dzięki staraniom pp. płk. Chodźko-Zajko, płk. Dr. Goliczowej, maj. Hildowej, kap. Stojekowej, kap. Bauerowej, por. Stafiejowej, prof. Charakowej i por. Drozdowskiej, oraz pp. maj. Hilda, por. Kańskiego i st. sierżanta Matuszki, przyniósł czystego dochodu przeszło 1.000 zł., który w całości przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe 52 pp. Szczególną atrakcją festynu było muzeum osobliwości, pomysłowo urządzone przez kap. Stojka, kap. Budryka i st. sierż. Kilarskiego.

Włamanie i kradzież. Do mieszkania Marjana Neumana, leśniczego w Nowosiółkach (pow. Złoczów) włamali się nieznani sprawcy w nocy 5. bm. i skradli 3 dubeltówki, rewolwer, garderobę i pewną kwotę w gotówce. Szkoda wynosi 4.000 zł. Wydział śledczy jest już na tropie sprawców i część skradzionych rzeczy już odebrano.

Umysłowo chora staruszka popełniła samobójstwo. W rzeczce Złoczówce utopiła się 74-letnia Feiga Pauker, umysłowo chora, zamieszkała w Złoczowie, Stara Targowica 6. Denatka wydaliła się 5. bm. w nocy z domu, zaś dnia 6. bm. rano, wyłowiono zwłoki jej w miejscu, gdzie Złoczówka przepływa przez Nowy Świat.

—o—

Zderzenie dorożki z autobusem.

Lwów, 9. sierpnia.

(—) Wczoraj o godzinie 15-tej autobus Lw. 90483, kierowany przez szofera **Messa Włodzimierza** najechał na jadącą ul. Łyczakowską dorożkę **Chaima Reckera,** zam. przy ul. Kopalnej l. 2. Wskutek zderzenia, koń doznał **złamania nogi.** Szofera, po spisaniu protokołu zostawiono na wolnej stopie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

P. Prezydent na pokładzie Polonji.

Gdynia, 8 sierpnia. (PAT) Dziś o godz. 17.15 przybył **pociąg specjalny, wiozący Pana Prezydenta do portu gdyńskiego na molo,** przed którem stał okręt „Polonia". Gdy Pan Prezydent **wchodził na pokład statku,** z portu wojennego oddano na powitanie salut **z 21 armatnich wystrzałów.** Pomimo, że pociąg Pana Prezydenta **nie zatrzymywał się w Gdańsku na** dworcu licznie zebrana publiczność polska Wolnego Miasta witała przejeżdżającego P. Prezydenta, wznosząc okrzyki: „Niech żyje".

Tczew, 8 sierpnia. (PAT). Pomimo, że przejazd Pana Prezydenta miał się odbywać **bez żadnych uroczystości,** liczne dworce kolejowe były udekorowane i na stacjach oczekiwali Pana Prezydenta **kompanje honorowe przysposobienia wojskowego.** W Działdowie powitał P. Prezydenta wojewoda pomorski **Lamot,** w Tczewie komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Strassburger. Szczególnie serdecznie witała P. Prezydenta ludność polska Wolnego Miasta Gdańska, która zebrała się na dworcu w Tczewie. W imieniu gminy polskiej w Gdańsku witał P. Prezydenta poseł Maliszewski.

Z DNIA.

WESOŁY PLEBISCYT.

Lwów 9. sierpnia.

Jak wiadomo — niezależnie od państwowego Monopolu Spirytusowego, którego popieranie jest popro stu **obowiązkiem obywatelskim**, istnieje w Polsce t. zw. **ustawa antyalkoholowa**, przewidująca przeprowadzanie w granicach poszczególnych gmin plebiscytów. W razie pozytywnego wyniku głosowania ogłasza się w danej gminie **prohibicję**, a w szynkach i karczmach sprzedaje się tylko **lemoniadę i herbatę** (sceptycy twierdzą, że i spirytus, ale znacznie drożej).

Plebiscytów takich odbyło się w ostatnich latach sporo. Jeśli chodzi o Małopolskę Wschodnią, to po wsiach ruskich akcja ta, kierowana przez polityków, miała na oku **nie tyle cele eugeniczne, ile raczej opozycyjne.** Ustawa dostarcza niezadowolonym obywatelom cudownego środka uszczuplania budżetu państwowego i to Rusini zrozumieli.

Ale świeżo zdarzył się w tej materji wypadek wcale sensacyjny. Oto postanowiono przeprowadzić plebiscyt antyalkoholowy w Warszawie. Tak, ni mniej, ni więcej, tylko w Warszawie.

Monopol **zatrząsł się ze zgrozy.** Warszawa — to znaczy **15 procent** całej rocznej konsumpcji spirytusu. Warszawa — to znaczy **10 tysięcy pijaków**, aresztowanych rocznie na ulicach za awantury lub stan opilstwa, bliski paraliżowi. Warszawa — to pierwsza w Polsce **karetka dla pijaków**, urządzona z całym komfortem i będąca chlubą stolicy. I na to wszystko — plebiscyt.

Nie wiemy, jaki to wróg skarbu państwa wymyślił tak **demoniczny projekt**, ale chcielibyśmy wystraszony monopol **uspokoić.** Nie jest tak źle. Obywatele stolicy znają swój obowiązek. Jak każą, będą głosować, ale poto, by zamach na wolność pijacką odeprzeć z całą energją.

I to tembardziej dziś, gdy wprowadzone zostały nowe, estetyczne, praktyczne i **demokratyczne flaszeczki**, dostępne dla każdego biedaka. Warszawa w tym plebiscycie pokaże, jak pojmuje swe obowiązki.

—o—

Specjalna ulga kolejowa

dla uczestników „Dożynek" w Spale.

Lwów, 9 sierpnia.

Z Warszawy donoszą:

W myśl decyzji ministra komunikacji korzystać mogą uczestnicy „Dożynek", mających się odbyć w Spale w dniach **16. i 17. sierpnia br. ze specjalnej ulgi kolejowej,** polegającej na tem, że przy przejazdach w wagonach III. klasy pociągów osobowych od dowolnej stacji do Spały drogą najkrótszą opłacać będą **połowę cen normalnych**, zaś przejazd powrotny ze Spały do stacji pierwotnego wyjazdu odbywać się będzie **bezpłatnie.**

Ulgi te stosowane będą w czasie od 12. sierpnia do dnia 19. sierpnia b. r. na podstawie **kart uczestnictwa,** wystawionych przez Zarząd Rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.

—o—

Dwa interesujące wywiady.

Ciężko żyć i źle umierać! Przesilenie gospodarcze - a pogrzeby.

Lwów, 9 sierpnia.

Obecne przesilenie gospodarcze przejawia się **w każdej dziedzinie życia** codziennego i daje się odczuwać w każdej sytuacji i na każdym kroku. Wszystkie te przejawy nie każdemu są jednak znane, gdyż śledzenie wszystkich jest rzeczą niemożliwą.

Ludzie bez zegarków

I tak zauważył onegdaj w rozmowie z naszym sprawozdawcą pewien **zegarmistrz,** że wśród zegarmistrzów znaną jest rzeczą, iż przed wojną **co rzeci mężczyzna przeciętnie był w posiadaniu zegarka,** obecnie natomiast **na dwudziestu mężczyzn** mniejwięcej jeden zaledwie może poszczycić się zegarkiem. Niezbędne te prawie w każdym zawodzie przedmioty powędrowały częścią do **zakładów zastawniczych,** częścią zaś zostały **sprzedane** w chwili, gdy zabrakło gotówki na konieczne dla utrzymania życia wydatki.

Nie każdy wie również, że w niejednej rodzinie dwoje dzieci ma tylko **jedną parę bucików,** tak, że gdy jedno wyjdzie do miasta, drugie pozostać musi w domu.

Są to jednak wszystko drobne kłopoty wobec tego nieszczęścia, jakiem jest **śmierć.** I tu kryzys gospodarczy spowodował daleko idące przemiany.

CO MÓWIŁ DYREKTOR M. Z. P.

Opowiadał nam o tem dyrektor Miejskiego Zakładu pogrzebowego, p. **Tadeusz Frank,** nietylko energiczny i sprężysty urzędnik, lecz także człowiek o **tkliwem sercu,** wrażliwy na nędzę i nieszczęście bliźniego — zaleta na tem stanowisku nader cenna, ale i będąca powodem tem większych trosk.

Od chwili, gdy obecne przesilenie gospodarcze przybrało tak groźne rozmiary — opowiada dyr. Frank — mnożą się coraz liczniej wypadki, że zgłaszają się u nas ludzie, **zamawiają pogrzeb** dla osób bliskich i oświadczają równocześnie, że **nie mają żadnych funduszów na zapłacenie kosztów.** Ja znajduję się wówczas **w położeniu bardzo przykrem,** gdyż z jednej strony **współczuję** szczerze z człowiekiem, którego boleść z powodu utraty bliskiego potęguje się o **kłopoty pogrzebowe,** a z drugiej zaś strony **nie wolno mi należytości za pogrzeb zakredytować** w myśl obowiązującego Zakład **statutu.** W wypadkach takich kieruję petenta do **VII. Wydziału Magistratu,** który po zbadaniu sprawy asygnuje **pewną kwotę na koszta pogrzebu.**

DAWNIEJ A DZIŚ?

Dawniej zdarzały się wypadki podobne **bardzo rzadko,** gdyż każdy niemal szczędził z zarobku swego choćiażby drobne kwoty na **„czarną godzinę"**, „na trumnę". A gdy nawet zmarły nic nie zostawił, to mogła rodzina tę stosunkowo niewielką kwotę zapłacić, lub też **pożyczyć sobie u znajomych.**

Dziś żyje człowiek przeważnie **z dnia na dzień,** o szczędzeniu nie ma mowy, a o pożyczkę również **bardzo trudno.** Czasami zdarza się, że komuś do należytości za pogrzeb zabraknie jakiejś drobnej kwoty, którą przyrzeka wkrótce wyrównać, a wówczas **spłaca ją ratami,** w tak drobnych kwotach, że nie trudno się domyśleć, iż **od ust sobie odejmuje,** byle ów bolesny dług wyrównać. Tragiczne to bardzo i **znamienne wysoce dla nędzy,** jaka zapanowała w ostatnich czasach w szerokich sferach naszego społeczeństwa.

Zdarzają się jednak z drugiej strony także wypadki, iż osoby **wcale niezamożne** żądają od zakładu pogrzebowego poniekąd **zbytkownego,** np. z trumną dębową wieńcami itd., co powoduje zaraz koszty **niestosunkowo wyższe** od kosztów pogrzebu skromnego. Należytość za karawan wynosi bowiem dla ubogich 15—20 zł., **a sama trumna dębowa 80 zł.,** dwa skromne wieńce 70 zł.

I bezskuteczne są wówczas **wszelkie perswazje,** że nieboszczykowi **obojętnem jest,** czy wiozą go do grobu w trumnie dębowej, czy sosnowej i że lepiej kwotę na zbytkowny pogrzeb wyłożoną, przeznaczyć **na mszę,** bo odgrywa tu główną rolę **fałszywa ambicja** przed sąsiadami, przed „światem", **fałszywe pojęcie** o okazaniu miłości dla zmarłego.

Na ogół urządza się jednakże obecnie **pogrzeby skromne,** a czasy przedwojenne, gdy ludzie zamożniejsi **płacili za pogrzeb po 5.000 kor i więcej,** chyba tak rychło nie wrócą.

W ostatnich czasach zamówiła rodzina ś. p. prof. **Macheka** dla zmarłego **profesora trumnę za 1.500 zł.,** ale wypadek taki należy już dziś **do nielicznych.**

GŁOS MA AUTENTYCZNY KARAWANIARZ.

O wpływie przesilenia gospodarczego na stosunki materjalne **żałobników** (karawaniarzy) opowiada z pewną swadą siwy lecz czerstwy jeszcze staruszek p. **Piotr Kohlmann:**



Od **pięćdziesięciu już prawie lat** pracuję w tym zawodzie, dawniej u **Kurkowskiego,** a teraz w M. Z. P. i asystowałem już przy **kilku tysiącach pogrzebów.** Zadanie moje polega na zmyciu, ogoleniu i ubraniu nieboszczyka, ewentualnem **udekorowaniu pokoju** i urządzeniu katafalku, a później **asystencji** w kondukcie pogrzebowym.

NAJLEPSZE POGRZEBY.

Lepsze dawniej bywały czasy! Do najbardziej pamiętnych „moich" pogrzebów, należą: **Kisielki, Andrzeja Potockiego, dr. Strojnowskiego,** a z ostatnich „wdzięczny" był też bardzo pogrzeb śp. **Leopolda Baczewskiego.**

Gdy za dawnych czasów umarł **„pan"**, to całą odzież, bieliznę i pościel nieboszczyka, nam, żałobnikom **darowywano,** a ze sprzedaży tych rzeczy uzyskiwaliśmy zawsze **bardzo pokaźną sumkę.** A ponadto **napiwek!** Bardzo **wydatny napiwek.** Dawniej śmierć jakiegoś człowieka bogatego była dla nas czemś w rodzaju **nadzwyczajnego dodatku,** zapowiedzią pozbycia się wszelkich trosk materjalnych na czas dłuższy. Dziś gdy umiera ktoś, **uchodzący nawet za bogatego,** dostajemy jako napiwek **kilka złotych,** a **uboższych 1 zł. lub 50 gr., a w najliczniejszych wypadkach nic.**

Dawne lepsze czasy przypomniał mi tylko wspomniany pogrzeb **śp. Leopolda Baczewskiego,** bo dostaliśmy od dzieci zmarłego oprócz licznych rzeczy **gotówką 500 zł.** Hojnym był nieboszczyk za życia, hojnemi okazały się też dzieci po jego śmierci. Lecz to **wypadek wyjątkowy,** biały kruk, powiedziałbym. Dawne lepsze czasy **nie wrócą już nigdy,** a przynajmniej **my już ich nie doczekamy...**

I nasz sędziwy informator zwiesił z rezygnacją głowę. **(H.)**

KORZYSTNA ZMIANA
W ŻYCIU POLONJI RUMUŃSKIEJ.
ZWYCIĘSTWO POLAKÓW W RADZIE GMINNEJ W CZERNIOWCACH.

(Od naszego korespondenta.)

Czerniowce, w sierpniu.

(m) (.) W ostatnich tygodniach oczekiwały Czerniowce z wielkiem naprężeniem wyniku ukostytuowania się przyszłej Rady gminnej i my Polacy z niecierpliwością śledziliśmy przebieg tworzenia się przyszłego zarządu miasta.

Z niepokojem zadawaliśmy sobie pytanie, czy prawa nasze i obietnice, otrzymane ze strony rządu zostaną uwzględnione i w czyn wprowadzone. Dotychczas sprawa ta traktowana była przez sfery miarodajne dość obojętnie. Podczas gdy inne miejscowości zawsze i wszędzie osiągały maximum swoich życzeń i praw, **mniejszość polska pozostawała zawsze na szarym końcu.** Z wielkiem zadowoleniem zatem i radością przyjąć należy wynik obecnych wyborów.

Wiceburmistrzem wybrany został **dr. G. Szymonowicz,** drugi mandat przypadł p. **Antoniemu Paneckiemu,** jako członkowi komisji finansowej i opieki społecznej. Nareszcie więc i my Polacy osiągnęliśmy po części nasze prawa. Rząd rumuński wykazał swoją przyjaźń i lojalność względem mniejszości polskiej. Dr. G. Szymonowicz jako wiceburmistrz miasta daje gwarancję, że potrafi godnie reprezentować mniejszość polską w zarządzie miasta. Jest zatem nadzieja, że na nowo odżyje tradycja czasów barona Kochanowskiego; imiona Polaków wdzięcznie zapiszą się w historji miasta Czerniowiec.

Wścibstwo łódzkiej policji
POKRZYŻOWAŁO PLANY LWOWSKIEJ TRÓJKI HULTAJSKIEJ.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Mniej więcej przed rokiem odbył się przed sądem karnym we Lwowie **sensacyjny proces o fałszerstwo banknotów dolarowych** przeciwko szajce złożonej **z Adama Gałusa false Gałuszki, Zygmunta Stolzenberga, Szymona Brauna i in.,** którzy zostali zasądzeni **na wieloletnie więzienie.** Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy **za kaucją** i dopiero po prawomocności wyroku mieli odsiadywać karę. Zasądzeni **nie czekali na prawomocność wyroku,** lecz opuściwszy gmach sądu **pożegnali się też ze Lwowem.**

Pierwszy z nich Gałus, zasądzony na trzyletnie więzienie, wyjechał **do Łodzi** i tutaj się osiedlił. Długo nie przebywał samotnie, gdyż niebawem zetknął się na gruncie łódzkim „z bratniemi duszami" Samuelem Schwarzwaldem false Schwarzem i Izraelem Tuchem, obu poszukiwanymi bezskutecznie od kilku lat przez policję lwowską **za fałszowanie banknotów 500 i 100 złotowych.** Zacna ta trójka szybko się zżyła i prawdopodobnie zamierzała z powrotem wznowić swą błogosławioną działalność. Planom tym stanęła na przeszkodzie policja łódzka, która onegdaj **wszystkich 3-ch aresztowała** i odstawiła do więzienia lwowskiego. Poszukiwania za zbiegłymi Stolzenbergiem i Braunem trwają w dalszym ciągu.

Niecodzienna partja kart.
W BANKU ZNALAZŁ SIĘ... BAL SUKNA.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Dnia 16. lipca br. na terenie dworca towarowego **hamulczy Mikołaj Maciejko** przytrzymał niejakiego **Kazimierza Michalczyszyna,** zamieszkałego przy ul. Kordeckiego 28, niosącego **bal sukna.** Mając podejrzenie, że sukno to Michalczyszyn skradł, oddał go w ręce policji. W śledztwie Michalczyszyn zeznał, że w dniu tym na dworcu towarowym grał z pewnym kolejarzem **w karty,** gdy kolejarz ów przegrał posiadaną gotówkę, wstawił do banku **bal sukna,** który również **przegrał.** Tłumaczeniu temu jednak **nie dano wiary** i wygotowano przeciwko Michalczyszynowi **akt oskarżenia.**

Tymczasem na wczorajszej rozprawie Michalczyszyn **odmówił udzielenia odpowiedzi** na stawiane pytania i począł **udawać warjata.** Ponieważ okazało się, że Michalczyszyn był już w 1926 roku **na Kulparkowie,** przeto prokurator postawił wniosek o poddanie go **badaniu lekarskiemu** celem stwierdzenia, czy jest on dalej umysłowo chorym. Sędzia r. Świerczyński do wniosku tego się przychylił i w tym celu **rozprawę odroczono.**

Zamach morderczy na Zniesieniu.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy wracał do swego domu w Zniesieniu robotnik **Michał Żelechowicz.** Tuż przed mieszkaniem napadło go **trzech nieznanych osobników,** którzy oddali do niego **kilka strzałów.** Jedna kula ugodziła Żelechowicza w lewe oko i utkwiła w **czaszce.** Sprawcy zamachu morderczego zbiegli. Ciężko rannego Żelechowicza odwieziono do szpitala.

—o—

POŻAR FOLWARKU W MNISZKOWIE.

Lwów, 9 sierpnia.

W folwarku **Mniszków ad Skwarzawa Nowa** wybuchł w nocy z 7 na 8 bm. pożar, który strawił prócz budynków mieszkalnych i stajni, **ruchomości domowe i inwentarz żywy zamieszkałego tam pachciarza Stesenberga.** Budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W., a ruchomości i inwentarz w Towarzystwie Ubezp. „Orzeł".

Wobec szerzących się pogłosek, że pożar ten był **dziełem U. O. W.,** wyjechał na miejsce pożaru już w godzinach rannych **powiat. komendant P. P. kom. Moszyński** i stwierdził, po skrupulatnem badaniu, że nie zaszedł tu żaden wypadek zbrodniczy, ale nieszczęśliwy wypadek.

—o—

Rekordowy urodzaj w Rumunji.
PRZYGOTOWANIA DO EKSPORTU ZBOŻA.

(Od naszego korespondenta.)

Czerniowce, w sierpniu.

(m) (.) W większości prowincji rumuńskich żniwa już się rozpoczęły. Jak wynika z prowizorycznych danych statystycznych rumuńskiego Ministerstwa rolnictwa **tegoroczne urodzaje w Rumunji uważać należy za jedne z najlepszych od szeregu lat.** Pogoda sprzyja pracom w polu, wobec czego sądzić wypada, że zbiory wypadną jaknajlepiej.

W związku z widokami na dobre zbiory, rząd stara się już teraz wytworzyć warunki, sprzyjające wzmożonemu **eksportowi zboża rumuńskiego za granicę.** W najbliższym czasie powołane zostanie do życia specjalne towarzystwo dla handlu zbożem, które obejmie organizację eksportu zboża rumuńskiego. Naczelna rada kooperatyw rolniczych wystosowała na ręce rządu podjęcie szeregu kroków w kierunku popierania eksportu zboża rumuńskiego zagranicę. Między innemi domaga się Rada **redukcji ceł wywozowych na zboże,** obniżenie taryf kolejowych i przyznania eksporterom zboża tanich kredytów, które zostałyby zużyte na dokonanie zakupów zboża wprost z pierwszej ręki.

Śmiertelny strzał kaprala.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Z Nadwórnej donoszą nam, że wczoraj rano targnął się na życie, bawiący tam na manewrach wraz ze swoim pułkiem **kapral 6. P. A. P.-u Tadeusz Szpondrowski,** który strzelił do siebie **z karabinu.** Udzielono mu natychmiast **pierwszej pomocy** i w stanie groźnym przywieziono go miejscowego szpitala, gdzie ofiara zamachu samobójczego zmarła. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

MICHAŁ ROLLE. FEJLETON „GAZ. POR." z 10. VIII. 1930.

PRAGNIE, BY O NIM NIE MÓWIONO.

Kiedy przed kilku laty zwróciłem się do członków b. Rady miejskiej z propozycją, by pierwszym laureatemością miasta Lwowa został tak dłańasłużony Stanisław Rossowski, spotkałem się z odpowiedzią: „On przecież już umarł". Protestuję gorąco, nic to nie pomaga, dopiero prezydent Neuman rozciął gordyjski węzeł: „Żyje!" — orzekł tubalnym głosem i sprawa właściwy przyjęła obrót.

Rossowskiemu przyznano premję jednogłośnie. I nie mogło być inaczej. Wobec niego wszyscy szli w kąt. Talent jego obejmuje ogromną skalę: wykwintny prozaik pozostaje w przeciwnej harmonji z mistrzem rymowanego słowa; dramaturg z nowelistą; publicysta-polityk z krytykiem literatury.

Zasiadając w redakcji austrjackiej urzędówki, musiał corocznie pisać artykuły w dnie uroczyste dla monarchji i rodziny panującej. Musiał, on jeden bowiem potrafił w ten sposób manipulować „słowem", iż wydawało się, że kryje ono głębię szczerości. „Pan to potrafi" — mówiliśmy jemu, on odpowiadał swoje zwykłe: „No, ja" — dyskusja kończyła się stale na tych dwu dźwiękach — zasiadał przy biurku i pisał, o ile nie przerwały mu pracy jakieś niewiasty, które za wiązankę kwiatów uzyskiwały od Rossowskiego uroczystą odezwę, płomienny apel, lub rzewny wiersz.

Bo kwiaty i dzieci kocha ten dziwny człowiek nadewszystko. Dla dzieci poświęcić jest gotów czas, pracę i chwile potrzebnego dlań częstokroć tak bardzo wytchnienia. Kiedy przed laty posiadał jeszcze drobiazg w własnej rodzinie, jeno o nim myślał. Skoro tylko „wytrzasnął" skąd kilka złotych, wracał do domu obładowany paczkami przeróżnych kształtów. Siedział w „jednokonce", uśmiechając się pod wąsem. Mniejsza o to, jak tam pójdzie jutro zawiła kwestja z pokryciem kosztów obiadu. Dzisiaj sprawi radość dziatwie, to grunt!

Uchwalono więc — jak powiedziałem — premję Rossowskiemu, ale jak go o tem zawiadomić, wszak ten dziwny człowiek, jak lis ogonem, zaciera zawsze swoje ślady.

Polowałem na poetę kilka godzin, wreszcie złapałem go przemykającego się pod ścianą kamienic.

— Panie Stanisławie! — wołam. Zatrzymał się. — Gratuluję! — Czego? — Otrzymał pan premję miasta Lwowa. — Ale, fe, żarty... — Nie żarty, jeno prawda. Idź pan jutro do magistratu po pieniądze. Przydadzą się panu.

Łzy zaszkliły mu w oczach.

— Dziękuję panu, dziękuję serdecznie. To jednak rozrzewnia, gdy ludzie nie zapominają. To pierwsze uznanie mojej pracy w życiu. Ja stary, pieniędzy nie potrzebuję, będą dla moich dzieci.

Oto i cały człowiek.

Krawcy literatury, czyli — wyrażając się jaśniej — autorzy (!) nowych wypisów szkolnych, korzystają z twórczości Rossowskiego pełną garścią. Jeden i drugi zgarnia grube tysiące za podręcznik, który młodzież kupować musi, nie zapytawszy nawet żadnego z autorów, czy pozwalają na przedruk bezpłatny (!) swej pracy. Jeszcze czego? Wszak to dla nich reklama! Młodzież zachwyca się więc prawdziwemi perłami talentu Rossowskiego, nie wiedząc, czy on żyje jeszcze, bo krawiec literatury nie zdobył się bodaj na krótką notatkę, poświęconą poecie, w odsyłaczu.

Po przodkach swoich, rolnikach, nie odziedziczył Rossowski roli, przekazali mu jednak oni nawyczkę sprzedawania na pniu. Wprawdzie umiejętność to dochody niepraktycznego poety, lecz na razie lepszy był wróbel w garści, choćby najbarwniejszy koliber na dachu.

Nawyczka ta wywołała scenę prawdziwie humorystyczną. Zmarły przed

W DŻUNGLI CHIŃSKIEJ DZIELNICY.

Niebezpieczny czar dziewczyny Wschodu.

Zwabiała bogaty łów w sieci bandytów.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 9 sierpnia.

(jp) Dzielnice chińskie miast amerykańskich są prawdziwemi dżunglami zepsucia; w palarniach opjum, w domach rozpusty dokonują się ustawicznie tajemnicze zbrodnie, wobec których policja jest zazwyczaj bezsilna i rzadko tylko może wpaść na trop sprawców.

W ostatnim czasie wielkie wrażenie wywarły w Chicago **morderstwa, popełnione na kilku wybitnych przedstawicielach świata przemysłowego.** Ofiary zbrodni znajdowano gdzieś w ustronnem miejscu, obrabowane ze wszystkiego, co posiadały.

W ten sposób znalazł pewien cyklista zwłoki **współwłaściciela jednego z wielkich koncernów stalowych.** W innym wypadku szofer samochodu ciężarowego, przejeżdżając gościńcem w dość znacznem oddaleniu od Chicago, odkrył w rowie przydrożnym zwłoki **dwóch znanych kupców z branży manufakturowej.** Obok zwłok leżał zepsuty samochód, należący do jednej z ofiar, co zdawało się wskazywać na nieszczęśliwy wypadek. Komisja lekarska stwierdziła jednak na trupach obrażenia dowodzące, że **obaj kupcy zostali zamordowani, zaś cała inscenizacja wypadku automobilowego miała jedynie za cel zamaskowanie rzeczywistych faktów.** We wszystkich tych wypadkach uwagę zwracało tylko jedno, a mianowicie, że zamordowani zostali **po czynie przewiezieni na inne miejsce,** widocznie dla zatarcia śladów zbrodni.

Aż pewnego dnia udało się policji przytrzymać dziewczynę, podejrzanej konduity, gdy oddalała się szybko w kierunku dzielnicy chińskiej, po rozmowie z pewnym wytwornie odzianym mężczyzną. Policja zwróciła już na ową Chinkę od pewnego czasu uwagę ze względu na to, że **widziano ją w towarzystwie owych mężczyzn, którzy następnie padli ofiarą zbrodni.** Na inspekcji policyjnej, wzięta w krzyżowy ogień pytań, dziewczyna zaczęła się plątać w swoich zeznaniach, aż wreszcie udało się wydobyć z niej prawdę. Okazało się, że zadaniem jej było **zwabianie do dzielnicy chińskiej zamożnych bogatych panów,** których następnie wspólnicy jej mordowali, **ograbiając ich z gotówki i wszystkich cennych przedmiotów.** Następnie podrzucali ciało ofiary daleko od miejsca czy nu. Wszystkich spólników zorganizowanej szajki bandyckiej aresztowano.



MARSZAŁEK PETAIN, gen. inspektor armji francuskiej, kierować będzie największemi po wojnie ma newrami. Odbędą się one między 4. a 10 września w Lotaryngji przy udziale 50 tysięcy żołnierzy wszelkich broni.

Pojedynek mistrzów brzytwy.

ZDRADLIWEM CIĘCIEM UNIESZKODLIWIŁ PRZECIWNIKA.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Wczoraj wieczorem na ulicy Słonecznej rozegrało się **krwawe zajście,** w wyniku którego pomocnik han dlowy **Leon Safierstein odniósł ciężką ranę od cięcia brzytwą.** Safierstein z kilku kolegami bawił wieczorem w par ku Kościuszki, gdzie również znajdował się pomocnik fryzjerski Henryk **Schor** w towarzystwie swoich kolegów i dam. Jeden z towarzystwa Safiersteina potrącił Schora, który zrewanżował mu się **podstawieniem nogi,** tak, że ów młodzieniec upadł Po chwili Safierstein i jego towarzysze zażądali od Schora satysfakcji, wtedy Schor wyraził gotowość **stoczenia bójki z jednym z nich** i wybrał jako przeciwnika Safiersteina. W czasie bójki **wydobył z kieszeni brzytwę i zadał Safiersteinowi niebezpieczne cięcie,** poczem zbiegł. Safiersteina towarzysze odwieźli na Pogotowie ratunkowe i zawiadomili policję, która wkrótce Schora odszukała i osadziła w areszcie.

Za rozwód z głuchoniemą żądał 50 złotych,

A TERAZ CHCE DOPŁACIĆ BYLE GO DOSTAŁ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w sierpniu.

(M) (.) **Chaskiel Binder,** majsterek szewski, od lat zamieszkały w oficynie realności przy ul. Dworskiego 6, chodzi o kuli i tak mało zarabia, że często nie ma o czem dnia przeżyć. Na domiar złego ma Binder **głuchoniemą córkę Chancię,** dla której wreszcie po długich i uciążliwych poszukiwaniach znalazł męża w osobie czeladnika stolarskiego, **Józefa Brücka.**

Stary Binder, zmuszony nową sytuacją, zgodził się też na to, **by nowożeńcy razem z nim zamieszkali,** a nawet wiktowali się w domu na jego koszt, jak to zresztą bywa w tych sferach w zwyczaju. Inaczej jednak ustosunkował się do nowego stanu rzeczy zięć, któremu się dość szybko **znudziła głuchoniema żona i kulawy teść.** To też na przemian bił to żonę, to starego. A bywało też, że wpadłszy w pasję, nie szczędził obojgu razów i wyzwisk.

Wreszcie zmęczone tym stanem wojennym strony, postanowiły za poradą sąsiadów zakończyć na razie **zawieszeniem broni, a następnie rozwodem.** Brück się wyprowadził, ale **zażądał od teścia wypłaty złotych 50 tytułem odstępnego od żony, nadto koszta postępowania sądowego również miał ponieść teść.**

Jednak powołany do pertraktacji w tej sprawie arbiter, majster krawiecki B. orzekł, że **za rozwód z głuchoniemą winien płacić nie jej ojciec, ale mąż, który pozbywa się obowiązku współżycia małżeńskiego z kaleką.** — Nie było to po myśli Brückowi, ale snać żona mu obrzydła, gdyż wyjechał do Jarosławia do krewnych, aby od nich otrzymać **gotówkę na przeprowadzenie rozwodu.** Teraz jednak powstała nowa trudność, bo głuchoniema, mimo, iż niedobry mąż w przystępie złego humoru często ją bił i znieważał, namyśliła się inaczej i oświadcza, że woli takiego męża, niżeli żadnego i nie chce przyjąć rozwodu.

Obława na terenie Zamarstynowa

DOPROWADZIŁA DO UJĘCIA NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy funkcjonarjusze Wydziału śledczego wraz z posterunkami PP. w Brzuchowicach i Rzęśnie Polskiej przeprowadzili **wielką obławę na terenie Zamarstynowa,** poszukując za złodziejami, którzy już od dłuższego czasu dokonywali **licznych kradzieży w Brzuchowicach i okolicy.** W wyniku obławy aresztowano **niebezpiecznych włamywaczy Stefana i Józefa Zatorskich, Adama Letnika, Julję Deringer i paserkę Annę Rozborską.** W czasie rewizji w ich kryjówkach na Zamarstynowie przy ul. Łamanej, znaleziono szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży, a m. in. rzeczy skradzione w **Zakładzie Sierót w Brzuchowicach,** oraz na szkodę **Karola Kokowskiego,** zam. w Batorówce obok Rzęsny Polskiej.

———o———

kilku dniami senjor dziennikarstwa polskiego napisał bardzo ciekawą rozprawkę o prostytucji. Rossowski omówił ją w obszernym artykule, że zaś mógł on pójść pod prasę dopiero za kilka dni, poeta zaś potrzebował zawsze pieniędzy, sprzedał go więc za jakąś ryczałtową kwotę obywatelowi z czarnej giełdy.

Pewnego dnia uchylają się dyskretnie drzwi pokoju redakcyjnego i pojawia się w nich brodata fizjognomja.

— Czego tam? — woła od biurka Staniszewski.

— Ja przyszedł po pieniądze za prostytucję...

— Za jaką prostytucję!?

— Ja kupił od pana Rossowskiego prostytucję...

— Idź pan do administracji.

Podobnych momentów przeżyliśmy więcej.

W lata wojny pisywał Rossowski codziennie sprawozdania z placu boju. Wywoływały one wśród czytelników „Gazety“ powszechne uznanie, wielu też z nich było przekonanych, że pochodziły z pod pióra naocznego świadka krwawych obrachunków. Jego krótkie przepowiednie o pogodzie zdobyły dziennikowi specjalnych prenumeratorów. Skoro jednak aura poczęła z poetą zawziętą walkę i ile razy przepowiadał on słońce — lał deszcz, jak z cebra, Rossowski poddał się i zamilkł.

Unikanie przezeń bodaj cienia rozgłosu spowodowało, iż jakiś złodziej literacki wydał pod własnem nazwiskiem wybór poezji Rossowskiego i przesłał go nawet do oceny redakcji dziennika, w którym poeta dział ten prowadził.

Daję mu otrzymany egzemplarz, Rossowski rozcina kartki, czyta wiersze, kiwa głową.

— No, ja — mruczy. — Wiersze dobre, ale ja je skądś znam.

— Pokaż-no pan!

Czytam, czytam. Wszak to wiersze Rossowskiego!

— Panie, toć to pańskie! Trzeba zaraz zaprotestować w prasie i wystąpić z procesem przeciw złodziejowi.

— No, ja...

Odłożył napisanie protestu do dnia następnego, w drodze do domu egzemplarz zgubił, nazwiska złodzieja nie zapamiętał... Uszła mu kradzież na sucho.

Ale!... postanowił sam wydać wybór swoich poezji. Wydał istotnie tom najprzedniejszych tworów swego talentu, cały nakład zwiózł na Chorążczyznę, ulokował go w miejscu odpowiedniem (!!) pod stołem w ekspedycji „Gazety Porannej“, nie rozesłał egzemplarzy recenzyjnych, zapomniał omówić sprawę sprzedaży z księgarzami, wobec czego o dalszych losach pięknego wydawnictwa pisać rzecz zbyteczna.

Skupiony w sobie, pilny obserwator obłoków, płynących w przestworzach, człek błądzący myślami ciągle w górnych regjonach — nie myślał nigdy o takiej drobnostce, jak zapewnienie sobie spokojnej starości.

Czy żyje jeszcze? — Żyje, żyje, zaciera dalej ślady po sobie i kocha sercem całem wnuczęta.

I to jeden z tych, o których pamiętać jest obowiązkiem szanującego się społeczeństwa.

Wizyta komisarza amerykańskiego.

O 2000 więcej emigrantów z Polski do Ameryki.

Nowy „bill" ułatwi Polakom wyjazd za pracą

Lwów, 9 sierpnia.

(.). W Warszawie bawi obecnie **Samuel Dickstein, członek Kongresu** Stanów Zjednoczonych i poseł miasta Nowego Jorku, oraz przewodniczący **Komisji dla spraw emigracji i deportacji.** Osobistość ta, bardzo wpływowa, pochodzi z Wileńszczyzny, skąd rodzina jego wyemigrowała przed 40-tu laty do Ameryki.

Poseł Dickstein przybył umyślnie do Polski celem zaznajomienia się **z działalnością konsulatu amerykańskiego w Warszawie,** po podobnych wizytach **w Londynie oraz Niemczech.** Wypowiada on się bardzo niekorzystnie o działalności konsulatu w Warszawie, na który amerykanska Komisja dla spraw emigracji otrzymuje ciągle tysiące skarg ze strony emigrantów. Według tych zażaleń, nieliczni emigranci z Polski, mający prawo wyjazdu do Ameryki, podlegają rozmaitym szykanom. Chłopom zadawają urzędnicy emigracyjni w konsulacie **cały szereg pytań bardzo zawikłanych,** na które trudno byłoby odpowiedzieć ludziom o wysokim poziomie inteligencji. Przy tym egzaminie „Inteligencji", dziewczynkom ze wsi lub z małych miasteczek zadawano cały **szereg zagadek i kazano budować domki, lub znajdować wyjście z labiryntów.** Emigranci przychodzili na badanie **tak zastraszeni i zmęczeni** długiem czekaniem, iż ze strachu tracili mowę.

P. Samuel Dickstein po wizycie w konsulacie warszawskim uznał, że **skargi te są uzasadnione,** a egzamin emigrantów zbyt ostry. Oto, co mówi na ten temat:

Wszak można być zupełnie normalnym człowiekiem, **nawet z uniwersyteckiem wykształceniem** i nie wiedzieć, co należy czynić na wąskiem przejściu, gdy dwa samochody jadą z dwu stron...

Każde prawo można interpretować surowo i łagodnie. **Tej łagodności jakoś nie wiele widziałem.** Jest wielką niesprawiedliwością **rozłączanie rodzin** oraz włączanie do tak małej kwoty, jaką ma Polska, rodziców obywateli amerykańskich. Wniosłem do Kongresu amerykańskiego **„Bill"** (projekt prawa) **wyłączający z kwoty rodziców obywateli amerykańskich.**

„Bill" ten będzie przyjęty w grudniu tego roku i już w roku przyszłym ilość emigrantów Polski **powiększy się do 2.200 osób rocznie.**

Co się tyczy deportacji osób niepożądanych ze Stanów Zjednoczonych — porusza p. Dickstein jeszcze jedną bolączkę emigracji — to przeciętna ich liczba wynosi około 12.000 rocznie.

W Warszawie widziałem się z ambasadorem amerykańskim p. **Willysem i Mr. Charles Deveyem.** Jakich macie w nich obydwóch przyjaciół, nie potrzebuję podkreślać. Ambasador Willys niewątpliwie wiele zrobi dla Polski w celu lepszego zrozumienia was przez Amerykę.

W Stanach Zjednoczonych nosi on przydomek **„America best salesman"** — najlepszy kupiec Ameryki. Byłoby dla Polski pożądane, aby ambasador był i tutaj **tym „kupcem", sprzedającym światu piękno, pracowitość, a głównie prawdę o Polsce.** A wtedy **przypłyną kapitały, potrzebne do dalszego rozkwitu waszego kraju i rozbudowy waszego przemysłu.**

— Pobyt w Polsce, sprawił na mnie jak najlepsze wrażenie. Piękna niespodzianka po tylu kalumniach, **przez nikogo w Ameryce nie zaprzeczanych!** Wolę Polskę, niż jakikolwiek inny kraj w Europie. Szczególnie zyskują Polacy w porównaniu z waszymi sojusznikami, Francuzami. Wiele mogliby się Francuzi nauczyć od Polaków pod względem uprzejmości i serdeczności traktowania cudzoziemca. Polacy tyle zyskują przy bliższem poznaniu, ile Francuzi tracą.

Samobójstwo w celi więziennej.

POWIESIŁ SIĘ NA RĘCZNIKU.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Onegdaj sąd stryjski odstawił do więzienia sądu grodzkiego we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej 34 do swojej dyspozycji **71-letniego Jana Krasickiego,** rodem ze Stryja, pozostającego w śledztwie **pod zarzutem zbrodni morderstwa.** Krasicki został umieszczony w celi na pierwszem piętrze wraz z jednym jeszcze **towarzyszem.** Wczoraj przedpołudniem towarzysz jego opuścił celę i Krasicki pozostał w niej sam. Korzystając ze swobody w wolności ruchów około godz. 12. **popełnił samobójstwo,** powiesiwszy się **na ręczniku,** który wprzód zawiesił na piecu. W pół godziny później w czasie dzwonka obiadowego zauważono samobójstwo. Wezwany lekarz dzielnicowy **stwierdził już śmierć.** Dochodzenia wstępne **prowadzą władze sądowe.**

Sensacyjne wykopaliska na wyspie Lemnos.

MOŻE WRESZCIE ROZWIĄZANA ZOSTANIE ETRUSKA ZAGADKA.

Lwów, 9 sierpnia.

Włoski instytut archeologiczny w Atenach ukończył przed kilku tygodniami prace wykopaliskowe na wyspie Lemnos i obecnie kierownik ekspedycji **prof. Della-Seta,** dzieli się z nader ciekawymi wynikami poszukiwań. Mianowicie odgrzebane zostało **cmentarzysko,** założone przez ludność **niegreckiego pochodzenia,** a posługującą się starogreckim alfabetem. Najprawdopodobniej będą to **azjatyccy Tyreńczycy,** wymieniani przez Herodota i Tucydydesa jako **pramieszkańcy wyspy.** Ich język nie został na razie zbadany, jednak wykazuje **uderzające podobieństwo do etruskiego.**

I to nadaje odkryciu szczególną wartość. Również forma cmentarza, kształt urn i rysunek ozdób, filigranowa robota przedmiotów ze złota — wszystko to stoi w **najbliższem pokrewieństwie do wykopalisk etruskich.**

Aby zrozumieć wrażenie, jakie wywołało to odkrycie wśród archeologów, należy przypomnieć, że **pochodzenie Etrusków,** tych autochtonów starej Italji, jak też ich język jest **po dziś dzień zagadką.** Mimo dość obfitych wykopalisk i napisów nie udało się wyjść dotąd **ze sfery hipotez,** a kongres etruski przed dwoma laty potwierdził tylko nierozwiązalność dylematu. Obecnie zaświtała nadzieja, że dzięki cmentarzowi na wyspie Lemnos, a przedewszystkiem dzięki **odnalezionym napisom** uda się wreszcie wyświetlić **jeden z najciekawszych problemów starożytności.**

Zamordował dla zrabowania palta

ODDAŁ KILKA TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Lwów, 9 sierpnia.

(.). 22 letni **Czesław Majewski** z zawodu złotnik, wybrał się ze swym znajomym **Kazimierzem Szyszko** w odwiedziny do swej znajomej, zamieszkującej **w Łomiankach pod Warszawą.**

Na wizytę Majewski kazał Szyszce przebrać się w najlepsze ubranie. Bilety na dworcu Gdańskim **kupował Majewski, gdyż Szyszko posiadał przy sobie tylko 70 groszy.** Po przyjeździe do Łomianek obaj młodzieńcy wstąpili do restauracji, gdzie wypili butelkę wódki i parę butelek piwa, poczem ruszyli w dalszą drogę.

Na pustkowiu, w pobliżu Łachy Wiślanej i Glinianek, **Majewski strzelił do Szyszki,** mierząc w głowę, a następnie zadał mu **kilka cięsów nożem.** Szyszko, zalany krwią, nie stracił przytomności i chcąc się ratować od niechybnej śmierci, **udał, że już nie żyje** i zwalił się jak kłoda na ziemię Wówczas Majewski **rozebrał go do bielizny, wyrwał dwa złote zęby z ust** i myśląc, że obrabowany jest rzeczywiście trupem, wrzucił go do pobliskiej glinianki. Szyszko, osłabiony bardzo z powodu upływu krwi, z trudem wydobył się z błota po odejściu napastnika i **dowlókł się na czworakach do pobliskiej chaty,** gdzie pierwszej pomocy udzielili mu wieśniacy i odwieźli na **najbliższy posterunek policyjny.** W dzień potem Majewski został w Warszawie aresztowany.

Śledztwo ustaliło, że po dokonaniu zbrodni **Majewski udał się do Łomianek, gdzie miał rodzinę.** Przybył tam pokrwawiony z tłumokiem w ręku.

Wygląd Majewskiego, który ubrany był w dwa palta (jedno własne z futrzanym kołnierzem, drugie zaś zrabowane gabardinowe). **wzbudził podejrzenia rodziny,** którą uspokoił wyjaśnieniem, że przybywa z dalekiej drogi, a rzeczy dostał od znajomego na przechowanie. Plamy krwi na rękach i twarzy tłumaczył Majewski **krwotokiem z nosa.**

W dalszym ciągu ustalono, że na dwa dni przed dokonaniem bestjalskiej zbrodni Majewski **zainkasował kilka tysięcy złotych dla firmy, w której pracował i całą nienaruszoną sumę oddał do kasy firmy.** — Fakt ten wskazywałby, że zbrodnia była dokonana **n apodłożu psychopatycznem,** nie zaś z chęci rabunku. Moment ten chciała wyzyskać obrona w sądzie okręgowym, ale sąd nie przychylił się do żądania wezwania psychjatrów i skazał Majewskiego na **6 lat ciężkiego więzienia.** Wczorajsza rozprawa odbyła się w sądzie apelacyjnym, żądania obrony zostały uwzględnione i **Majewski zostanie poddany badaniom w jednym ze szpitali dla umysłowo chorych.**

Węgrzy na Zjeździe Legjonistów.

Lwów, 9 sierpnia.

(.). Na Zjazd Legjonistów polskich mający się odbyć w dniu 9-go sierpnia w Radomiu zaproszono też legjonistów węgierskich. Jak wiadomo, Węgrzy, którzy podczas wojny światowej służyli w Legjonach polskich, w dniu 3. maja br. utworzyli osobny związek pod kierownictwem Ferd. Leona Miklossiego. Delegaci tego Związku wyjadą z Budapesztu w dniu 8. bm. rannym pociągiem i przybędą do Radomia 9-go. Członkami delegacji będą prawdopodobnie Ferd. Leon Miklossi, Jan Sierminski i Vidor Sadecki. Delegacja ta po zakończeniu Zjazdu zwiedzi Warszawę, a 12-go Kraków, skąd się 14-go uda do Lwowa.

Zmiejszenie się bezrobocia

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego **bezrobocie zmniejszyło się o 4.327 osób.**

KRONIKA

9 SIERPNIA Sobota Romana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—c—

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY.

Sobota, 9. sierpnia o godzinie 8-mej „Piorun z jasnego nieba".

Niedziela, 10-go sierpnia o godz. 8. „Piorun z jasnego nieba" trzyaktowa komedja Kiedrzyńskiego (zniżki ważne).

Poniedziałek, 11. sierpnia o godz. 8. „Piorun z jasnego nieba" trzyaktowa komedja Kiedrzyńskiego (zniżki ważne).

—□—

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI" (COLOSSEUM).

Trzy gościnne występy znakomitej artystki Idy Kamińskiej, sobota o godz. 3.30 popoł. (po cenach zniżonych) i o godz. 8.30 wiecz., niedziela o godz. 8.30 „Śpiewak Jazzbandu".

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Serce ulicznicy" z Corriną Griffith, oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Dlatego, że cię kocham", oraz Lon Chaney.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

„Szukam męża, mam pieniądze".

CHIMERA: „Raz w życiu".

FATAMORGANA: „Świat w nocy" oraz „Panny na wydaniu".

GRAŻYNA: „W porywie zmysłów" i „Miłość Beduina".

KOPERNIK: „Uwodziciel", oraz „Usta zbyt czerwone".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Pod dwiema flagami" oraz „Tajemnica zamku Mersay".

MARYSIENKA: „Uwodziciel", oraz „Usta zbyt czerwone".

OAZA: „Nieprzyjaciele" oraz Hygjena seksualna, od 10 wyłącznie dla panów.

PALACE: „Zapomnisz o mnie", film dźwiękowy, oraz dodatki.

PAN: „Przekleństwo klejnotów" z Anną May Wong, oraz „Kohn i Kelly w haremie".

PASAŻ: „Dalsze przygody Tarzana", oraz dodatek dźwiękowy.

POLONJA: „Dzikuska" na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce.

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SPLENDID: „Klub czarnej ręki".

UCIECHA: „Anioł ulicy" oraz komedja Riff i Raff jako strażacy.

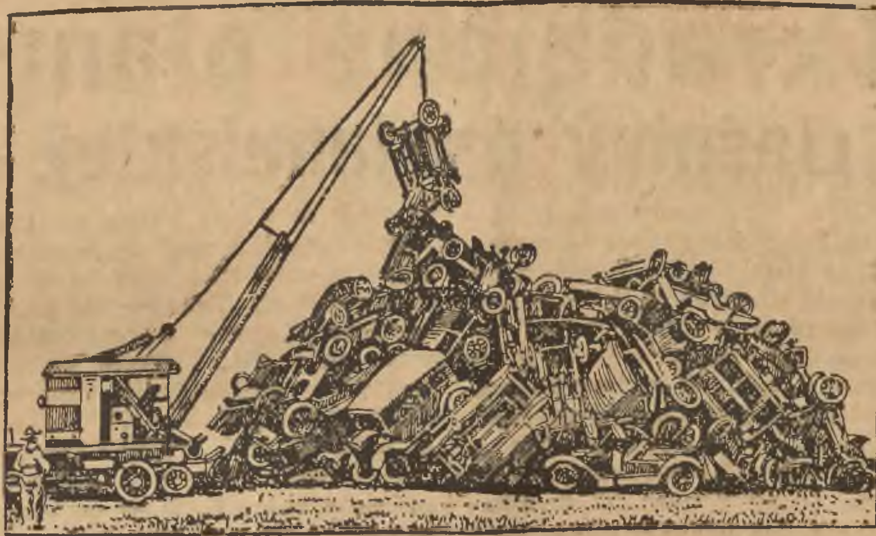
—□—

Wiadomości teatralne.

„Piorun z jasnego nieba", tak brzmi tytuł komedji Kiedrzyńskiego, która na wczorajszej premjerze, w Teatrze Małym, odniosła pełny sukces artystyczny i kasowy, a przez publiczność była bardzo gorąco przyjmowana. Artyści nasi, za sumienną swą pracę i doskonale stonowaną grę, zbierali w nagrodę oklaski. Wczorajszy wieczór, pozwala wróżyć o trwałem powodzeniu tej nowości repertuarowej. Przedstawienia komedji „Piorun z jasnego nieba", odbywają się codziennie, w Teatrze Małym, o godz. 8. wieczorem; zniżki ważne.

Sukces „Śpiewaka Jazzbandu" w teatrze Colosseum. Wczorajsza premjera „Śpiewaka Jazzbandu" z Idą Kamińską w roli tytułowej w teatrze „Nowości" spotkała się z gorącem przyjęciem ze strony licznie zebranej publiczności. Atrakcyjna treść sztuki, bogaty jej koloryt, przenoszący akcję z tradycyjnego domu żydowskiego za kulisy teatru Nowojorskiego oraz gra zespołu z Idą Kamińską w roli młodego śpiewaka. wszystko to składa się na przedstawienie o nieprzeciętnym poziomie.

„Śpiewak Jazzbandu" powtórzony będzie w sobotę i w niedzielę wieczorem oraz w sobotę popołudniu po cenach zniżonych.



CAŁOPALENIE ZUŻYTYCH SAMOCHODÓW.
W Stanach Zjednoczonych niema zwyczaju kłopotać się wiele ze zużytemi samochodami nienadającemi się do jazdy. Nie składa się ich w rupieciarni na stare żelazo, ale oddaje poprostu na pastwę płomieni. Największe takie „całopalenie" odbyło się niedawno w Long Beach w Kalifornji. Jak rycina nasza przedstawia, zapomocą kranu wzniesiono ze starych wehikułów olbrzymi stos, który następnie oblano benzyną i podpalono.

P. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki

przyjął protektorat nad jubileuszową kampanją Targów Wschodnich.

Rada Nadzorcza Targów Wschodnich zwróciła się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Mościckiego i do P. Marszałka Piłsudskiego z prośbą o **przyjęcie protektoratu** nad tegoroczną kampanją Targów Wschodnich z okazji ich 10-lecia, z chwilą, gdy z ukończeniem wszystkich przygotowawczych prac organizacyjnych okazało się, że szeroko zakreślony program jubileuszowej manifestacji przybiera się w coraz **konkretniejsze kształty** i do pomyślnej dochodzi realizacji.

P. Prezydent Rzeczypospolitej **przychylił się** do przedstawionej Mu prośby i **przyjął protektorat** nad jubileuszową kampanją Targów, polecając równocześnie p. **Ministrowi przemysłu i handlu zastąpienie go** na uroczystości inauguracyjnej dnia 2. września br., gdyż osobiście w tym czasie do **Lwowa przybyć nie może.**

Przychylna decyzja ze strony P. **Marszałka Piłsudskiego** dotychczas jeszcze **nie nadeszła** i oczekiwana jest w najbliższych dniach.

Przed dziesięciu laty.

9. sierpnia:

Front południowo - wschodni.

W 6-tej armji sprzymierzone oddziały ukraińskie po zaciętych walkach opuściły Buczacz. W Radziwiłłowie i na północ od Brodów znaczniejsza koncentracja sił Budiennego.

8-cia armja generała Zielińskiego: prawe skrzydło na południu od Chełma i w obszarze Chełma, lewe w rejonie Parczewa.

Front północno - wschodni.

W myśl rozkazu Naczelnego Wodza z dnia 6 sierpnia, rozpoczyna się rekoncentracja grupy przeznaczonej do uderzenia, pod osłoną oddziałów cofających się na Wisłę.

1-sza armja: 15 dywizja piechoty na rzece Liwiec. W grupie gen. Osińskiego nieprzyjaciel sforsował Bug w rejonie Broku i posunął się w kierunku południowym. Na północ i północny wschód od Wyszkowa ciężkie walki grupy generała Żeligowskiego ze znacznie przeważającym liczebnie nieprzyjacielem.

W 5-tej armji, utworzonej na północy dla ochrony naszego lewego skrzydła, grupa pułkownika Kopy opuściła pod naporem nieprzyjaciela Maków.

—□—

Nowe urzędy telegraficzne.

W Agencji pocztowej **Boryszkowce** pow. Borszczów zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

W Agencji pocztowej **Ihrowica** pow. Tarnopol zaprowadzono służbę telefoniczną oraz telegraficzną w drodze telefonicznej w ograniczonych godzinach dziennych.

Echa wycieczki czechosłowackich dziennikarzy do Lwowa.

(r). Dnia 27. i 28. lipca bawiła w naszem mieście wycieczka czechosłowackich dziennikarzy z Koszyc. O wycieczce tej pisze „Slovensky Vychod", dziennik wychodzący w Koszycach:

„Wycieczce koszyckich czechosłowackich dziennikarzy, która została we Lwowie nadzwyczajnie serdecznie przyjęta, oddany został przez dyrektora Muzeum Czołowskiego w uroczysty sposób, jako dar dla miasta Koszyc, „Album lwowskich pamiątek i zbiorów".

W swojej mowie dyrektor Czołowski wyraził życzenie, aby serdeczny i braterski związek między Lwowem a Koszycami zacieśnił się.

Dziś przedpołudniem książka ta została uroczyście wręczona Muzeum Wschodnio-słowackiemu. Obecni byli w imieniu miasta: zastępca burmistrza **Smrż**, radca rządu **dr. Stefanik**, polski konsul **Henryk Wielowiejski**, w im. Zarządu muzeum **dr. Medwecky**, w im. wycieczki redakt.: **Stancl, Kotol, Murgas, Janecek.** Przewodnik wycieczki red. Stancl wręczył książkę i zaznaczył, że dar miasta Lwowa dla Koszyc jest pierwszym realnym wynikiem wycieczki czesko-słowiańskich dziennikarzy. W imieniu Wschodnio-słowackiego Muzeum podziękował dr. Medwecky koszyckim dziennikarzom i literatom, którzy wrócili z pozytywnemi wynikami z bratniej Polski. Oddany dar świadczy o **słowiańskiej wzajemności i o sympatji dla metropolji wschodniej Słowacczyzny.** Konsul Wielowiejski wyraził życzenie, aby odebrana księga była symbolem **węgielnego kamienia**, na którym można by budować, rozszerzać i pogłębiać zapoczątkowane ze strony czechosłowackiej stosunki między wschodnią Słowacczyzną a wschodnią Polską.

—□—

Z miasta.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, p. Rogowski, powrócił z urlopu i objął z dniem 9. bm. urzędowanie.

Ze spraw miejskich. Na posiedzeniu Sekcji technicznej, odbytej pod przewodnictwem inż. Matzkego, w obecności prezydenta inż. Brzozowskiego i wiceprezydenta Irzyka, uchwalono m. i. urządzić dioramę, przedstawiającą Lwów stary i nowy, a która była na Wystawie poznańskiej, w pawilonie francuskim na Targach Wschodnich. Diorama ta będzie otwarta równocześnie z Targami Wschodnimi. Z porządku dziennego roboty adaptacyjne w szkole im. Szaszkiewicza oddano firmie Rozmus, a ponadto oddano szereg mniejszych robót w budynkach miejskich.

Przygotowania do „Święta Miast". Komitet tegorocznego „Święta Miast" pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka pracuje z całem poświęceniem, by tegoroczne Święto Miast wypadło jak najwspanialej, a przytem nie pociągnęło znacznych kosztów. Onegdaj pod przewodnictwem radnego Kurczyńskiego odbyło się posiedzenie Sekcji artystycznej przy współudziale reprezentantów świata artystycznego, Tow. Teatrów i Chórów włościańskich, cechów, Tow. Strzeleckiego i grona radnych. Przewodniczący przedstawił w krótkości program uroczystości, który ma przejść jeszcze przez uchwałę pełnego Komitetu. Do współpracy uchwalono zaprosić LOPP., oraz Ligę morską i rzeczną. Istnieje projekt przygotowania rydwanu, przedstawiającego statek „Lwów", oraz żywego pomnika z dziejów Lwowa. Szczegóły programu omawiane będą na pełnym Komitecie.

Konkurs dla dozorców. Magistrat miasta Lwowa komunikuje, że konkurs dla dozorców domów o nagrodę czystości przedłużony został do 31. sierpnia 1930. Rozdanie nagród pieniężnych za utrzymywanie wzorowej czystości w domach i na dziedzińcach nastąpi w dniu 20. września br.

Jak się powodzi p. Breiterowi? W związku z naszemi informacjami o losach Ernesta Breitera, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że obecnie znajduje się on w niezłych stosunkach materjalnych, o czem świadczą wyjazdy do uzdrojowisk. Również nie jest ścisłą wiadomość, że podczas wojny bawił on we Lwowie, ponieważ wyjechawszy w r. 1915 z Rosjanami na Wschód, powrócił dopiero po wybuchu rewolucji.

—□—

Komunikaty.

(.) **Wezwanie do rodzin Gnojeńskich, Gojnickich, Chorińskich, Nekarda-Trepka, Kiserskich i Busztahradskich.** Z końcem października najprawdopodobnie odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika w Mohaczu, postawionego przez Węgrów dla uczczenia pamięci bohaterów Polaków, którzy pod wodzem Leonardem Gnojeńskim w roku 1526 razem z królem węgierskim Ludwikiem Jagiellończykiem stracili życie w obronie Węgier w bitwie pod Mohaczem. Aby Komitet pomnikowy mógł zaprosić potomków bohaterów polskich, którzy w bitwie pod Mohaczem brali udział, zwraca się w tej drodze do społeczeństwa polskiego z prośbą, aby zechciano niżej podpisanemu sekretarzowi Komitetu donieść adresy spokrewnionych z rodami następujących z bitwy pod Mohaczem znanych bohaterów: Jana Busztahradskiego, Jakóba Kiserskiego, Jakóba Abdank Chorińskiego, Aleksandra Gojnickiego i wojewody Leonarda Gnojeńskiego. Ferd. Leon Miklossi, Budapeszt X. Szaboky-u. 58.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Śmierć wskutek niedozwolonego zabiegu.** Przedwczoraj wieczorem zmarła nagle w realności przy ul. Bilczewskiego 8 służąca, 32-letnia Zofja Kubik. Lekarz dzielnicowy stwierdził, że śmierć nastąpiła z powodu spóźnionego, niedozwolonego zabiegu. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycy sądowej.

(—) **Baniakiem po głowie.** Wczoraj wieczorem Pogotowie ratunkowe opatrzyło Józefę Sobolewską, zam. przy ul. Źró-

dlanej 37, którą jej sublokatorka, Julja Kołodziej, uderzyła baniakiem po głowie. Sobolewską odwieziono następnie do szpitala. Jak się okazało, Sobolewska już od dłuższego czasu awanturowała się ze swą lokatorką, chcąc się jej pozbyć z mieszkania, a wczoraj dwukrotnie ją pobiła. Kołodziejowa zirytowana napaściami, chwyciła baniak i uderzyła Sobolewską w głowę.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do mieszkania dr. Henryka Urowicza przy ul. Snopkowskiej 35. Z powodu nieobecności poszkodowanego, który bawi na letnisku, nie zdołano stwierdzić, co mu skradziono. — Z mieszkania Franciszki Piastuch przy ul. św. Teresy 2, skradziono wczoraj garderobę i bieliznę wartości 680 zł. — Jakóbowi Jednakowi z Brzeżan, przechodzącemu wczoraj pl. Krakowskim, skradziono z kieszeni marynarki 800 zł. w gotówce.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Annę Kosi, służącę, za kradzież biżuterji i garderoby na szkodę leśniczego z Kamionki Strumiłowej, Franciszka Bruszkowskiego. — Leona Dubsa za kradzież pakunku, zawierającego przybory do modlitwy, wartości 200 zł. na szkodę Lippy Reisa. — Piotra Jupajewa za nielegalne przekroczenie granicy i Zofję Lewkowicz za awantury i bójki w Rynku.

—□—

Z kraju.

(.) **Z Państwowej Szkoły Higjeny.** W dniu 26. lipca 1930 r. został zakończony w Państwowej szkole Higjeny VIII z kolei wakacyjny kurs higjeny dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs trwał 3 tygodnie. W kursie wzięło udział 48 słuchaczów i słuchaczek. W dniu 30. lipca 1930 r. zakończony został egzaminem i rozdaniem świadectw w Państwowej Szkole Higjeny pierwszy kurs dla higjenistek wiejskich. Kurs teoretyczny trwał od 2 listopada 1928 r. do 2 sierpnia 1929 r., poczem słuchaczki odbyły roczną praktykę na terenie. Wobec ogromnego zapotrzebowania pracownic tego typu, niewielka, bo licząca zaledwie 34 osób grupa, nie pokrywa nawet najpilniejszych potrzeb w tej dziedzinie.

(.) **Powszechny Związek Emerytów w Przemyślu** z filjami w Chyrowie i Jarosławiu, wprowadził w życie osobnym regulaminem odprawę i zapomogi pośmiertne i urządzanie pogrzebów dla swoich Członków, ponadto stworzono komitet budowlany, celem budowy domu wypoczynkowego i domu starców w podkarpackiej okolicy pod Chyrowem, dla Członków Związku. Zgłoszenia i wpisy członków przyjmuje Zarząd codziennie w Przemyślu, przy ul. Serbańskiej 7. Emerytów kolejowych, państwowych, samorządowych, wojskowych, jakoteż wdowy i sieroty. Ponadto staraniem Związku uzyskano w Zakładzie kąpielowym w Horyńcu dla emerytów członków Związku znaczne zniżki kąpielowe na podstawie legitymacyj członkowskich, otrzymanych ze Związku.

—□—

„KRÓTKOFALOWY ODBIÓR DLA WSZYSTKICH.

Porozumiewanie się zapomocą radja przez kontynenty i oceany, słuchanie mowy ojczystej w krajach najbardziej odległych — stało się możliwem dzięki krótkim falom. Obecnie już każde większe państwo ma swoją światową stację nadawczą, a ilość radjostacji nadawczych amatorskich oblicza się już na 27.000.

Jednakże odbiór fal krótkich nie było dotychczas rzeczą prostą. Nie można go też nazwać niczem niezamąconą radością. Nie jest on też tak prosty, jak odbiór zwykłego nadania. Tylko radjoamator, dokładnie obeznany z właściwościami swego odbiornika, mógł dotychczas posługiwać się skutecznie aparatem odbierającym fale krótkie.

Specjalnie skonstruowany dla odbioru krótkich fal odbiornik Telefunken 32, który zostaje obecnie wprowadzony na rynek, jest rozwiązniem tego zagadnienia, gdyż pozwala nawet laikowi na odbiór odległych krótkofalowych stacji nadawczych. Obsługa tego odbiornika jest równie prostą, jak obsługa zwykłego aparatu odbiorczego. Ogólny zasięg fal jest mianowicie podzielony dzięki włącznikowi o pięciokrotnej skali, połączonemu z włącznikiem grupowym, na 60 podziałek, a każda z tych 60 podziałek ma pełne 3600 obrotu do rozporządzenia dla nastawienia na żądaną falę. To urządzenie ogromnie ułatwia wyeliminowanie sąsiednich fal. Aparat daje się naznaczyć, dzięki czemu można, nastawiając na raz na zawsze oznaczoną kreskę podziałki, z największą łatwością odszukać pożądaną stację. Dzięki takiemu urządzeniu, posiadacz odbiornika Telefunken 32 może z równą łatwością odszukać takie stacje jak Sydney, San Francisko lub Kapstadt, z jaką wynajdywał Berlin, Budapeszt lub Brno.

—○—

Skradzione plany cieśniny dardanelskiej.

Lwów, 9 sierpnia.

(r) Żyjący jeszcze dziś tajny agent sułtana Abdul Hamida, **Salliah Minir,** opowiada w „Akszam", dzienniku, wychodzącym w Stambule, w jaki sposób udało mu się unieszkodliwić na rozkaz sułtana, **niebezpiecznego angielskiego szpiega w osobie miss Edith.**

Minir pewnego dnia wezwany został do **Jildis - Kiosku, rezydencji sułtana.** Tu powiedziano mu, że sułtan będzie z nim osobiście mówił. Agent wprowadzony do salonu, czekał blisko 20 minut na sułtana, który wreszcie niespodziewanie ukazał się agentowi, wchodząc przez tajne, **świetnie zamaskowane drzwi. „Umyj się do modlitwy i wracaj zaraz z powrotem"** — rzekł sułtan. Minir przeraził się tym uroczystym rozkazem, ale posłuszny wyszedł do przedpokoju, gdzie służący podał mu wodę i ręcznik. Do powracającego rzekł sułtan: **„Przysięgnij mi na święty koran, że sumiennie wypełnisz mój rozkaz i nikomu nie powiesz o tem, co odemnie usłyszysz".**

Tragiczne wyznanie adjutanta.

Po złożeniu przysięgi dowiedział się Minir, po co został wezwany:

Adjutant sułtana, potrzebując europejskiej wychowawczyni dla swych dzieci, zaangażował nadzwyczajnej urody Angielkę, nie wiedząc o tem, że była ona **szpiegiem angielskim.** Zakochawszy się w dziewczynie, wydał jej **plany obwarowania cieśniny dardanelskiej,** spodziewając się, że przez to pozyska jej względy. Tymczasem dziewczyna, **mając w ręku cenne plany, opuściła jego dom.**

Zrozpaczony adjutant sam przyznał się sułtanowi do zdrady zaufania. Uwięziono go, ale planów nie odzyskano, bo dziewczyna ukryła je. Obawiano się zaś aresztować ją, **aby nie popaść w konflikt z Anglją.** Minira więc zadaniem było **odszukanie dziewczyny, udowodnienie jej winy, i odzyskanie planów, o ile one nie znajdowały się już w drodze do Anglji.**

Pierwsze, tj. odnalezienie miss Edith, poszło dość łatwo. Z drugiem było trudniej. Ale Minir był człowiekiem wyjątkowo przystojnym i układnym. Zapoznawszy się z dziewczyną i przedstawiwszy się **jako siostrzeniec wysokiego wojskowego,** obudził w dziewczynie nadzieję, że przy jego pomocy **uda się jej zdobycie dalszych ważnych dokumentów wojskowych.**

Minir udawał zakochanego, Angielka również. Po pewnym czasie zaręczyli się. Gdy miało jednak dojść do ślubu, Minir wyznał, że ponieważ na razie nie ma odpowiednich dochodów, **zaślubiny muszą być odroczone.** Miss Edith nie chcąc wypuścić z ręki sposobności dotarcia do tajników wojskowych archiwów, pocieszyła narzeczonego, że pewien czas będą materjalnie zabezpieczeni dzięki **posiadaniu planów dardanelskich, za które Anglja dobrze zapłaci, o ile uda mu się wydobyć jeszcze pewne brakujące dokumenty.** Minir zgodził się pozornie na współpracę szpiegowską. Wtedy narzeczona zdradziła mu **kryjówkę, w której przechowywała dokumenty.**

Mając dowody w ręku, **Minir aresztował niedoszłą żonę, a plany zwrócił, gdzie należało.**

Na interwencję Anglji musiano jednakże zwolnić kobiecego szpiega, pod warunkiem natychmiastowego powrotu do Anglji. Minir odstawił ją na okręt. Na pożegnanie miss Edith podała mu rękę i rzekła swobodnie:

— Oboje spełniliśmy swój obowiązek. Podziwiam pańską zręczność.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Sobota dnia 9. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Pamiątki polskie w Gdańsku", wygłosi Dr W. Dobrowolska, 18.00 Transmisja z Krakowa: Program dla dzieci: a) 18.00 „Dziwna przygoda" Marji Biliżanki, b) 18.30 Koncert. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.10 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia, wygłosi Dr. Jan Reguła. 19.30 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Umarła świątynia", wygłosi p. Jan Sokolicz-Wroczyński. 19.45 Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 20.00 Sygnał czasu, poczem Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert w wykonaniu wiedeńskiego duetu gitarzystów (Otto Schindler i A. Stelzer). 21.05 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. i solistów: 1. Delibes: Balet indyjski z op. „Lakme", 2. Solista. 3. Wroński: Kołomyjka „Nad Dniestrem", 4. Verdi: Marsz z op. „Aida". 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Polskie Wyprawy Sportowe" (Sztokholm, Helsinki, Ostenda) wygłosi p. ppł. Władysław Osmólski. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli".

KALUNDBORG 20.00 Lekki koncert. **GLIWICE** 16.30 Muzyka operetkowa francuska, **HAMBURG** 19.00 Pieśni ludowe, **FRANKFURT** 20.30 Wesoły wieczór. **BERLIN** 18.45 Pieśni ludowe czeskie i słowackie, 20.30 „Man Nehme" scenarjusz filmu dźwiękowego, **MOTALA** 20.00 Kabaret, **RZYM** 21.02 Koncert muzyki lekkiej i operetkowej. **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór. **PRAGA** 21.00 „W studni" opera komiczna w 1 akcie Blodeka. **OSLO** 22.10 Koncert. **MEDJOLAN** 21.25 Muzyka lekka i taneczna. **WIEDEŃ** 20.05 Wieczór jednoaktówek **RYGA.** 19.03 Wesoły wieczór, **BUDAPESZT** 18.00 Koncert orkiestry miejsk., 20.45 Wesoły wieczór.

Niedziela dnia 10. sierpnia 1930.

LWÓW 10.00 Transmisja z Radomia: Msza polowa z kazaniem ks. Biskupa Bandurskiego. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.30 Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy. 15.50 Transmisja muzyki z Warszawy, 16.00—17.00 Transmisja z Warszawy: Przemówienie p. Premjera Sławka i gen. dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego z okazji uroczystości, związanej z 9 ogólnym Zjazdem Legjonistów. 17.10 Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Marja Szymanowska", wygłosi prof. Adam Czartkowski. 17.25 Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej. I. 1. F. Boieldieu: Uwertura do op. „Kalif z Bagdadu". 2. P. A. Steck: Walc — intermezzo „Flirtation", 3. E. Gillet: Kołowrotek babuni. II. 4. P. Czajkowski: Poemat symfoniczny „Kaprys włoski", 5. K. Namysłowski: Mazur „Matulu kochana", 6. L. Andre: Mazur koncertowy. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.05 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: Zeromski: „Przedwiośnie". 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert. Wykonawcy: pp. Alfred Schenker (skrzypce), Stanisław Siwik (śpiew), Jan Hofmann (fort.), Bolesław Wallek-Walewski (akomp.). 1. Pugnani-Kreisler: Praeludium i Allegro p. A. Schenker, 2. a) Weber: arja z opery „Euryanta", b) Wagner: Pożegnanie Lohengrina, p. St. Siwik. 3. a) Krein: Arja. b) Kirmann: Chant de Sophardim. p. A. Schenker. 4. a) Boito: arja z opery Mefistofeles, b) Bizet: romanza z opery „Carmen", p. St. Siwik. 5. Paganini: Palpiti, p. A. Schenker. 6. a) Massenet: Elegja, b) Rachmaninow: Zmartwychwstał Pan, c) Czajkowski: Arja z opery „Dama pikowa", p. St. Siwik. 7. a) Wladigerrof: Wardar, b) Paganini-Szymanowski: Capriccio, p. A. Schenker. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Z dziejów kultury estońskiej", wygłosi Dr. Kazimiera Zawistowicz. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

DAVENTRY 22.05 Lekki koncert orkiestrowy. **KRÓLEWIEC** 19.00 Wieczór popularny. **KALUNDBORG** 20.00 Kompozycje taneczne klasyków wiedeńskich. **TALLIN** Odwiedziny p. Prezydenta Rzeczyposp. Prof. Ignacego Mościckiego (transmisja). **GLIWICE** 19.25 Wesoły wieczór, 20.30 Koncert śląskiej ork. sym. **SZTUTGART** 20.15 Koncert muzyki międzynarodowej, **HAMBURG** 11.00 Poranek Jana Straussa. 20.00 Koncert radjo-ork. **BERLIN** 15.30 Recital wokalny Pawła Lorenzi'ego, 20.00 Koncert. **MOTALA** 19.15 Koncert radjoork. **RZYM** 21.02 „Cyrulik Sewilski" op. w 3 akt. Rossiniego. **LANGENBERG** 20.00 Koncert wieczorny. **PRAGA** 15.15 „Dwie wdowy" op. komiczna w 3 akt. Smetany. **OSLO** 20.00 Muzyka operetkowa. **MEDJOLAN** 20.40 „Primarosa" op. G. Pietri'ego. **WIEDEŃ** 19.30 Recital wiolonczelowy Wilhelma Winklera. 20.30 „Marta" opera Flotowa. **BUDAPESZT** 13.00 Koncert symf. orkiestry Opery Królewskiej pod dyr. Ottona Berga. 20.00 Pieśni węgierskie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

POD REDAKCJĄ NARCYZA SUSSERMANNA.

Ł. T. S. G. - Pogoń.

Lwów, 9 sierpnia.

Po miesięcznej przerwie lwowscy piłkarze ligowi **znów ruszają do walki!** O ile w pierwszym etapie wolno sobie było jeszcze od czasu do czasu nieco pofolgować i stracony punkt **nie był ostatecznie tragedją,** to obecnie sytuacja **przedstawia się inaczej.** W drugiej serji rozgrywek każde spotkanie jest ważne, **żaden stracony punkt nie da się więcej nadrobić,** to też każdy zespół walczy **z największym nakładem sił i ambicji,** zdając sobie sprawę **z wielkiej stawki, o którą chodzi.** Z natury rzeczy charakter spotkań się zmienia. Zyskują one **na ostrożności i twardości,** dla przeciwnika niema pardonu. Tak było w latach biegłych i prawdopodobnie **tym razem nie będzie inaczej,** tembardziej, że zarówno konstelacja u czoła, jak i końca tabeli otwiera wciąż jeszcze **różne możliwości.**

Pogoń rozpoczyna drugą kolejkę **zawodami z ŁTSG.** Pozornie zadanie łatwe. Doświadczenie uczy nas jednak, że w konkurencji ligowej „łatwe“ zawody **wogóle nie istnieją.** Każdy przeciwnik jest niebezpieczny bez względu na lokatę czy ilość zdobytych już punktów. ŁTSG. wierny tradycji wszystkich dotychczasowych benjaminków ligowych, **z wielką werwą i zapałem zabrał się do rzeczy.** Dzięki temu też, mimo nader poważnych braków w zakresie techniki i wyższej praktyki gry, zdołał sobie zapewnić w pierwszej kolejce **zupełnie dobrą pozycję,** mając na koncie swem **zwycięstwa nad Wartą, Pogonią i Warszawianką,** raz partję remisowie z Polonją i Ł. K. S-em. Ośm punktów wystarczyło, by zająć ósmą pozycję i wyprzedzić nawet **lokalnego rywala,** wypróbowanego w bojach Ł. K. S.

Pierwszy występ Ł. T. S. G. w drugiej serji gier miał miejsce **ubiegłego tygodnia** w Łodzi i zakończył się **ciężką porażką w walce z Cracovją** w stos. 5:0. Wynik cyfrowy **nie odzwierciedla jednak faktycznego przebiegu zawodów.** Łodzianie bowiem, wbrew wszelkim przewidywaniom, mieli w pierwszej połowie **bardzo silną przewagę,** której jedynie dzięki pechowi **nie wykorzystali cyfrowo.** Po przerwie gdy Cracovja zdobyła **pierwszą bramkę,** gospodarze załamali się nerwowo i dali się sromotnie pobić.

Krótka ta rekapitulacja wypadków ub. tygodnia była potrzebną, by uprzytomnić **lwowskiej publiczności,** że zadanie niedzielne Pogoni bynajmniej **nie jest łatwe.** Dobrze też będzie, jeśli zda sobie z tego sprawę drużyna Pogoni i **nie zlekceważy przeciwnika,** który już w Łodzi pokazał swe pazurki. Gracze lwowscy składali wprawdzie wówczas winę na sędziego i nieszczególne warunki, jednak a **wymówki nigdy nie trudno,** w każdym razie łatwiej o nie, niż o strzelone bramki!

Sytuacja Pogoni jest o tyle utrudnioną, że drużyna **nie jest w komplecie.** Brak będzie przedewszystkiem **Fichtla,** który skręcił sobie nogę na zawodach z Resovją, pozatem **noga Wacka Kuchara** też nie jest całkiem w porządku i należałoby się zastanowić, czy racjonalnem będzie narażać Wacka na ewent. jeszcze gorsze konsekwencje. Miejsce Fichtla ma zająć **Jerzewski,** który na ostatnich zawodach z klasą A., bynajmniej nie przekonał nas o ligowej formie. Wobec szybkiego, lotnego ataku ŁTSG., każdy **eksperyment na tak ważnej pozycji jak obrona** sprowadzić może **przykre konsekwencje,** dlatego też bylibyśmy za przełożeniem debjutu Jerzewskiego aż do czasu spotkania **z III. Kerületem** (15. i 17. bm.) i wstawieniem na obronę **Hankego, który napewne nie** wywiąże się najgorzej z odpowiedzialnego zadania. Słabsza ewent. obsada pozycji prawego pomocnika nie będzie tak niebezpieczną, jak **niepewność obrońcy.** Pozatem dobrze Pogoń zrobi, jeśli nie da sobie narzucić systemu przeciwnika, lecz z miejsca rozwinie grę kombinacyjną, w której otwierają jej się bezsprzecznie **lepsze szanse.** Zasadniczym warunkiem zwycięstwa jest jednak **ambicja i zapał,** a z tego tytułu mamy do Pogoni jeszcze pewne pretensje ze zawodów z Garbarnią.

Pierwsze powakacyjne spotkanie ligowe odbędzie się na boisku Pogoni o godz. 17, poprzedzą je zawody A. Z. S. — Pogoń I. B

Mistrzostwa klasy A.

Lwów, 9 sierpnia.

Program zawodów **o mistrzostwo klasy A przewiduje,** gdy chodzi o Lwów, właściwie jedno tylko **bardziej interesujące spotkanie.** Będzie niem **mecz Lechji z Resovią,** który ze względu na konstelację punktową ma dla drużyny lwowskiej **bardzo ważne znaczenie.** Lechja chcąc zapewnić sobie bezapelacyjnie mistrzostwo, nie śmie przegrać **ani jednego spotkania.** Mamy też poważne wątpliwości, czy Resovji uda się na Pohulance zdobyć choćby jeden punkt

Ciekawie zapowiada się spotkanie **Czarni - Ukraina,** do którego wystąpią Czarni **w pełnym składzie ligowym.** Ze względu na wczesne rozpoczęcie meczu tego kolizji z zawodami **Pogoń-ŁTSG nie będzie.** Pogoń I B gra z A. **ŁTSG nie będzie.** Ciężkie zadanie czeka **Polonję,** która jedzie do Stryja. Pogoń jest na własnem boisku zawsze przeciwnikiem niebezpiecznym. Zacięta walka rozegra się w końcu **w Złoczowie,** gdzie gościć będzie Świteź.

Widz w obronie widzów.

ECHA ZAJŚĆ PRZEMYSKICH.

Lwów, 9. sierpnia.

W odpowiedzi na artykuł nasz „Awantury na boiskach nie ustają“, otrzymaliśmy następujący artykuł, który poniżej w całości zamieszczamy. — Red.

Do Wielce Szanownej Redakcji „Gazety Porannej“ we Lwowie.

W odpowiedzi na artykuł Szanownego Pisma z dnia dzisiejszego „Awantury na boiskach nie ustają“, pozwalam sobie skreślić kilka uwag.

Nie jestem **Przemyślaninem** i w Przemyślu znajduję się **czasowo na pomiarach.** Ponieważ uprawiałem sport piłkarski przeszło dwadzieścia lat, wytłumaczone jest, że się zainteresowałem tutejszemi rozgrywkami i byłem obecny na ostatnich zawodach **Polonji z Lechją.**

Jak z jednej strony artykuł Szanownego Pisma ma b. wiele słuszności, tak z drugiej, bezwzględna krytyka zachowania się widzów jest wysoce krzywdząca — tembardziej w dzienniku, który jest czytany **właśnie przez tych widzów,** gdyż zawodnicy i sfery sportowe interesują się wydawnictwami czysto sportowemi.

Winę niedzielnego zajścia ponosi w znacznej mierze **prasa lwowska** przez — mojem zdaniem — **niepotrzebne alarmy,** jakoteż — zajścia na zawodach **Polonji z Ukrainą** we Lwowie, gdzie zachowanie się członków klubu Lechji przeszło już **granice przyzwoitości.** Wreszcie prowadzenie samych zawodów **przez sędziego,** który dopuścił do zbyt **ostrej gry** i decyzjami swemi wyprowadził publiczność z równowagi.

Zatem mojem zdaniem, alarmy krytyczne prasy powinny się skierować **w tę ostatnią właśnie stronę.** Wymieniam tylko kilka jaskrawych faktów: bramka z jak najbardziej widocznego **„spalonego“.** Gracza Polonji znajdującego się bez piłki na polu karnem Lechji, gracz Lechji ordynarnie kopie, że ten pierwszy przez 15 min. **o własnych siłach powstać nie może.** Wreszcie gracza Polonji w pełnym biegu z piłką pod samą bramką, obrońca Lechji **przewraca przez podstawienie nogi...** — to wszystko sędzia zkwalifikował za niebyłe, — jak również całą masę brutalnych wypadków. co ostatecznie publiczność sprowokowało, w czem nic dziwnego, gdyż stwierdziłem, że tutejsza publiczność, na grze w większości doskonale się rozumie.

W tłumie, który na boisko wystąpił, trochę pochopnie przez Szanowne Pismo gawiedzią nazwany, byli **ludzie bardzo poważni** i starsi (tem gorzej — przyp. Red.), którzy rozgoryczeni niesprawiedliwością sędziego, do odruchu zostali bezwzględnie sprowokowani.

Jest faktem, że sport piłkarski jest najbardziej popularnym w klasie średniej naszego społeczeństwa, która jakkolwiek łatwa do gwałtownych odruchów, jest jednakże sprawiedliwa, gdyż jak stwierdziłem, jednakowo krytykuje tak sobie sympatycznych zawodników jak ich przeciwników. Zatem jeżeli naczelne władze sportowe pójdą w kierunku, że się tak wyrażę „skarcenia“ tejże publiczności, wywoła to już i tak uwidoczniające się **zniechęcenie** — a co zatem idzie, upadek i tak ledwie **wegetujących prowincjonalnych klubów sportowych.**

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy **Kolegjum Sędziów** w postępowaniu jest czyste, gdyż za często zdarzają się takie fakty, jaki ostatnio miał miejsce w Przemyślu, a nad któremi Kolegjum Sędziów przechodzi stale do porządku dziennego.

Sądzę, że Szanowna Redakcja życzliwie powyższe przyjmie do wiadomości i poruszy tę przykrą kwestję na łamach Swego tak wielce cenionego i poczytnego pisma w Małopolsce. Łączę wyrazy należnego poważania **inż. Józef Malczyk,** Przemyśl, Franciszkańska 20.

*

W imię zasady audiatur et altera pars, zamieszczamy uwagi p. inż. J. Malczyka. Ze swej strony podkreślamy, że nie istnieje wypadek, któryby usprawiedliwiał wystąpienie publiczności na sportowe boisko, celem dokonania samosądu. Tego rodzaju „akcje“ sprzeciwiają się podstawowym zasadom sportu, i musiałyby w konsekwencji doprowadzić do zupełnego jego zaniku. To też stale i zawsze występować będziemy przeciw wybrykom publiczności, która obowiązana jest w równej mierze, jak każdy zawodnik na arenie sportowej do opanowania swych nerwów w utrzymaniu dyscypliny. „Prowokacja“ jest pojęciem bardzo szerokiem, jednego prowokuje sędzia, drugiego gracz, innych znów sam fakt, że przeciwnik chce wygrać. Masa w stanie podnieconym nie potrafi zdobyć się na spokojny objektywny sąd, tembardziej też mimo niezaprzeczalnych usterek. ostatnie słowo pozostawić musimy powołanym władzom, a nie prawu lynchu. — Red.

—o—

POBRAĆ BILETY!

Apel do laureatów ostatniego konkursu.

Lwów, 9 sierpnia.

Przypominamy laureatom ostatniego **konkursu sportowego,** że mają u nas jeszcze **bilety,** które należy pobrać w **dniu dzisiejszym w czasie od 11 do 19** w kantorze Administracji naszej, przy ul. Chorążczyzny 31, **wejście z rogu Ossolińskich.** Bilety uprawniają do wstępu na zawody **Pogoń - ŁTSG.**

—o—

Niedzielny program ligowy.

Lwów, 9 sierpnia.

Niedzielny program ligowy przedstawia się **dość skromnie.** Przewiduje on obok spotkania **Pogoni z ŁTSG., mecz Ruchu z Polonją w Warszawie, oraz Wisły z ŁKSem** w Krakowie. Faworytami są we wszystkich wypadkach gospodarze, aczkolwiek nie trudno o niespodziankę. (Oby tylko nie nastąpiła we Lwowie, przyp. zecera).

Biały sport w grodzie Rewery.

Stanisławów w sierpniu.

Jedną z najbardziej ożywionych placówek sportu tennisowego we Wsch. Małopolsce jest bezsprzecznie **Sekcja Tennis. Sokoła w Stanisławowie.** Usilna praca i szczery wysiłek kierowników z prez. inż. **Koźmińskim,** Dr. Raczyńskim J., inż. Piątkiewiczem i radcą Kubokiem na czele wydała **widoczne wyniki.** Trzy turnieje urządzone w sezonie wiosennym staraniem Sekcji, przyczyniły się w wyższej mierze **do dalszej propagandy białego sportu na terenie wojew. stanisławowskiego.**

Za najbardziej **może korzystne pociąg nięcie** kierownictwa Sekcji należy uważać zaangażowanie znanego we Lwowie sportsmena i wybitnego znawcy tennisowego p. **Walerjana Pappiusa** na przeciąg 6 tygodni. Nowe metody trainingu, stosowane przez niego, a polegające na systematycznem **wyszkoleniu ręki** w połączeniu z szeregiem **ćwiczeń gimnastycznych w sali** (rytmika ruchów i uderzeń rakietą) dla wzmocnienia ogólnej **kondy cji fizycznej,** dały nadspodziewanie wspaniałe rezultaty. Nie tylko jest to widocznem wśród świeżych adeptów sportu tennisowego, którzy w paru tygodniach osiągnęli ten poziom gry i stylu, który normalnie zdobywa się po rocznym **intenzywnym treningu** (Dr. Dorthort, Prof. Gorawski), lecz także wśród starszych doświadczeniem graczy, których styl gry i jej skuteczność poprawiły się niepomiernie, czego najlepszym dowodem zwycięstwo p. **Raczyńskiej** w turnieju Międzynarodowym Lw. Klubu Ten. **w grze pojedyńczej pań z wyrównaniem,** gdzie m. i. wygrała z p. Orzechowską, mistrzynią Lwowa.

Wspomnieć również należy o **kortach sekcji,** które przepięknie położone wśród bujnej zieloności i amfiteatru zieleni — dzięki niestrudzonej pracy p. Czerkawskiego, a wydatnej pomocy nacz. Straży pożarnej p. Voelpla, śmiało mogą być wzorem jak należy je pielęgnować i wiele starań trzeba włożyć w pracę, by odpowiadały kortom I. klasy. Sokół mając poparcie i zrozumienie u czynników gminy m. Stanisławowa z jej burmistrzem p. Chowańcem na czele — jak słychać — uzyskał **puhar przechodni miasta Stanisławowa** dla zwycięzców w turnieju tennisowym.

—o—

NA „ŚWITEZI".

Lwów, 9 sierpnia.

W sobotę, dnia 9 bm. odbędą się zawody w piłce nożnej o godz. 17 (5) na boisku **LKS. „Świteź"** pomiędzy: **LKS. Czarni I B — Zenit I.** oraz poprzedzą o godz. 15 (3) drużyny rezerwowe.

—o—

Zawody lekkoatletyczne „Lechji".

Lwów, 9 sierpnia.

Sekcja lekko-atletyczna LKS. Lechja urządza dnia 17 sierpnia br. o g. 4 popołudniu na boisku 40 pp. (Pohulanka) **międzyklubowe zawody,** obejmujące konkurencje: 1) bieg na 3000 m., 2) rzut kulą, 3) bieg na 100 m. 4) rzut dyskiem, 5) rzut oszczepem, 6) bieg na 1500 m. — Wpisowe od konkurencji 50 gr., zgłoszenia przyjmuje sekretarjat do dnia 16 sierpnia, od godz. 7 do 8.30 wieczór.

—o—

Prezydjum miasta protektorem wyścigów automobilowych

Lwów, 9. sierpnia.

Prezydjum miasta Lwowa objęło protektorat nad **wyścigami okrężnemi** na ulicach miasta Lwowa, organizowanemi przez Małopolski Klub Automobilowy — uznając ważność tej imprezy dla rozwoju miasta. Małopolski Klub Automobilowy wydał z okazji tych wyścigów w bardzo ozdobnej szacie typograficznej **broszurę** w języku polskim i **francuskim** bogato ilustrowaną widokami miasta Lwowa i zdjęciami sportowemi, a zawierającą krótki zarys historyczny Lwowa, historję wyścigów samochodowych we Lwowie i regulamin wyścigów. Broszura ta wydrukowana wytwornie w sześciu kolorach na szamowym papierze rozpowszechniona po całym kraju i zagranicą stanowić będzie doskonałą **propagandę** tak dla miasta Lwowa, jak też dla polskiego ruchu sportowego i polskiej turystyki

Czeskie 20.93 1/8 Renta majowa 1.86, Renta lutowa 1.81, Renta koronowa 1.83, Dunaj, Sawa, Adria 90.65, Losy tureckie 17 trzy czwarte, Bankverein 18, Credit Oesterr. 47 i pół, Escompte Niederosterr. 159 trzy czwarte, Bank Hipoteczny Lwów 63 i pół, Laenderbank 23 i pół, Merkurbank 20.30, Nationalbank Oesterr. 318, Dunaj, Sawa, Südbahn 11.50, Rima 83.25, Karpaty 3.02, Galicja 16, Alpiny 23.70, Berg u. Huetten 609.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 8. sierpnia

Tendencja lekko zwyżkowa. Srebro w dalszy mciągu spada w cenie.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.75—8.89.25, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.80, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.42.90—0.43.00, 5 koron austr. 2.40.00—2.5000, floreny 1.20.00—1.25.00, ruble 1.90—2.00, kopiejki 0.95—1.00.

Górski raid motocyklowy.

ODBYŁ SIĘ STARANIEM S. K. M.

Lwów, 9. sierpnia.

Górski Raid Motocyklowy Stanisławowskiego Klubu Motocyklistów odbył się **dnia 3. sierpnia 1930** na przestrzeni **Stanisławów - Otynia - Kołomyja - Delatyn - Jaremcze - Mikuliczyn - Tatarów-Jabłonica** (granica Państwa) i z powrotem przez Jaremcze - Nadwórnę- Bohorodczany do Stanisławowa. Razem km. **około 300.** Do raidu zgłosiło się **17 maszyn,** startuje 15, raid ukończyło 13 zawodników. Ponieważ 6 zawodników ukończyło raid bez punktów karnych, przeto nastąpiło **losowanie o nagrodę miasta Stanisławowa.** W drodze losowania otrzymał p. Henryk Margosches S. K. M. na F. M. 350 ccm. pubar serbrny nagrodę wędrowną magistratu miasta Stanisławowa. Panowie Kabarowski, Roziecki, Snigurowicz, Rzeszutko (wszyscy S. K. M.) oraz p. Fichtel i Maszucało z Małop. Klubu Mot. ze Lwowa otrzymali **cenne nagrody.** Żetony za ukończenie raidu otrzymali pp. Adler, Kwiatkowski, Frey, Epstein, Wisłocki. Wypadkowi uległ zawodnik p. **Polak,** który w miejscowości **Horodyszcze** z powodu spłoszenia się konia wywrócił się, doznając **poważnych uszkodzeń cielesnych,** rannego przywieziono autem do Stanisławowa. Ogółem raid wypadł **znakomicie,** a to dzięki gościom ze Lwowa, którzy w liczbie 6 godnie zastępowali barwy swego klubu. Wszyscy bez wyjątku ukończyli raid **w doskonałej formie,** biorąc pod uwagę forsowną jazdę, złą drogę i bardzo upalny dzień. Licznie zebrana na mecie publiczność oklaskami witała powracających zawodników. Wieczorem odbyło się w sali kawiarni Union zebranie uczestników raidu, poczem nastąpiło rozdanie nagród. Komandorem raidu był p. **dyr. Iwlijew,** wicekomandorami p. por. Skerl oraz p. J. Stafiński. Nagrody na raid ufundowali p. dyr. Jan Iwlijew, fmy Polmin, Vacuum Oil Company. Firma Galicja S. A. wydała zawodnikom tegoż raidu dla reklamy po jednej 2 kg. bańce oleju Galtol. Organizacja zawodów dobra.

(Koniec „Wiadomości sportowych".)

Uwolniony z braku dowodów.

KORONNY ŚWIADEK SIĘ COFA.

Lwów, 9 sierpnia.

(—) Przed sędzią r. Świerczyńskim odpowiadał wczoraj pod zarzutem **zbrodni kradzieży niejaki Ludwik Szydlarewicz,** oskarżony o włamanie się w dniu 1 lipca br. do mieszkania **ks. majora Mikołaja Sztukiewicza,** zamieszkałego przy ul. Rycerskiej 5, któremu miał skraść **ubranie wartości 350 zł.** Głównym świadkiem oskarżenia przeciwko Szydlarewiczowi była **żona urzędnika policyjnego p. Zofja Biernacek,** która w dochodzeniach wstępnych zeznała, że kradzież popełnił Szyndralewicz i w czasie konfrontacji na policji go rozpoznała. Na wczorajszej rozprawie p. Biernackowa **zmieniła swoje zeznania** i nie mogła już z całą stanowczością oskarżonego rozpoznać. Wobec takiego obrotu sprawy sędzia wydał wyrok **uwalniający Szyndralewicza od winy i kary.**

SKŁADKI.

Dla Najnieszczęśliwszego. N. N. Janów zł. 2, Helena Fedynkiewicz Przemyśl zł. 5, Marja Buszówna Wołczak zł. 5.

—□—

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna, nie mająca zawodu, nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona". Adres w Administracji.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8. sierpnia.

Na giełdzie akcyjnej dolarówka poszukiwana, tendencja silniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8. sierpnia.

Na giełdzie zbożowej tendencja silniejsza, usposobienie żywsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 8. sierpnia. (PAT) 5 proc. pożyczka dolarowa 64, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 77 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. G. Kr. 94, te same 7 proc. 83 i ćw.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i 3 czw., Belgja 124.39, Gdańsk 173,05 Holandja 358.05, Londyn 43.28, N. Jork 8.88.1, Paryż 34.96 i pół, Praga 26.36, N. Jork telegr. 8.89.2, Wiedeń 125.64, Włochy 46.56, Berlin 212.80.

Warszawa 8. sierpnia. (PAT) Bank Polski 164, Chodorów 130, Węgiel 45, Ostrowiec B 58, Strachowice 16 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 8. sierpnia (PAT) N. Jork 437.00 Paryż 123.78 Berlin 20.38 i 3 czw Montreal 486.37 Hiszpanja 43.53 Amster dam 12.08 i 11 szesn. Bruksela 34.80 i 3 ósme, Włochy 92.97 Szwajcarja 25.04 i 3 ósme, Kopenhaga 18.10 i pół, Sztokholm 18.10 i 3 ósme, Oslo 18.16 i 3 czw. Helsingfors 193.37 Praga 164.22 Budapeszt 27.77 Belgrad 274.44 Sofja 670.50 Lisbona 108.22 Konstantynopol 1025 Ateny 375 Wiedeń 34.44 Warszawa 43.41.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 8. sierpnia. (PAT) Paryż 20.23 i pół Londyn 25.04 i 3 ósme N. Jork 5.14.25 Bruksela 71.97 i pół Włochy 26.93 i pół Hiszpanja 57.50 Amsterdam 207.20 Berlin 122.82 i pół Wiedeń 72.70, Sztokholm 138.35 Oslo 137.90 Kopenhaga 137.90 Sofja 3.73 i ćw. Praga 15.25 i pół Warszawa 57.70 Budapeszt 90.21 Białogród 9.12 i 7 ósm. Ateny 6.70 Konstantynopol 2.44 i pół Bukareszt 3.06 i 3 czw. Helsingfors 12.95 Buenos Aires 188.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 8. sierpnia. (PAT) Londyn 123,77 i pół Nowy Jork 25.41 i 3 czw., Bruksela 355 i 3 czw. Hiszpanja 284 Włochy 133.15 Szwajcarja 494 i ćw. Kopenhaga 681 i 3 czw. Amsterdam 1024 i ćw. Oslo 681 i pół Sztokholm 683 i 3 czw. Praga 75.45 Rumunja 15.15 Wiedeń 359 Berlin 607 i ćw.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 8. sierpnia. (PAT) Amsterdam 284.48, Belgrad 12.53 i pół, Berlin 168.65, Bruksela 92.80, Budapeszt 123.89½ Bukareszt 4.20 i pół, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.40¼, Madryt 79.10, Medjolan 37.00, Nowy Jork 706.10, Oslo 189.25, Paryż 27.78 i pół Praga 20.94¾, Sofja 5.11.6 Sztokholm 189.85, Warszawa 79.49, Zurych 137.28, Amerykańskie 703.30, Niemieckie 168.40, Włoskie 37.20, Jugosłowiańskie 12.58, Polskie 79.55, Szwajcarskie 137.28,

ZDOLNA maszynistka poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod literą D. N. w Administracji „Gazety Porannej". 7087

RZĄDCA z praktyką rolno-leśną-tartaczną poszukuje posady na ordynarję za raz lub później. Łaskawe zgłoszenia pod „Agronom" do Administr. 7083-4

STARSZY pedagog poszukuje posady dla nauki języka angielskiego lub zajmie się wychowaniem dzieci szkół powszechnych. Zgłoszenia do Administracji pod „Gwarancja". 7095

MIESZKANIA, SKLEPY

POKÓJ piękny frontowy, umeblowany dla pań. Staszica 7/II. p. 7041-5

MIESZKANIE pięciopokojowe, w starej kamienicy, system korytarzowy, I. piętro, słoneczne, okolica Badenich dla poważnego reflektanta. Informacje firma Kontrakt Batorego 36. 7046-2

POSZUKUJE się natychmiast jeden lub dwa pokoje z kuchnią. Czynsz z góry zapłacę. Wiadomość w Administracji pod Adam. 7053-5

ODNAJMĘ 2—3 komfortowe pokoje częściowo z meblami lub bez z ewentualnem użyciem kuchni. Praschilowa, Potockiego 11/I. od 19—20 godz. 7055-2

DWA POKOJE z kuchnią i łazienką z pełnym komfortem do wynajęcia. Wiadomość: ul. Paulinów 7 c u gospodarza między 11—13. 7085

4—5 POKOJI, kuchni z przynależytościami, zupełny komfort, w okolicy Kasy Chorych odstąpię bez czynszu i odstępnego, za wyrobienie pożyczki amortyzacyjnej na hipotekę prima loco tamże. Wiadomość: Teichholz, Bernsteina 20. 7093

3 POKOJE z kuchnią w nowej kamienicy, luksusowy komfort za rocznym czynszem zaraz do wynajęcia. Oglądać od 11 do 1. Tarnowskiego 34. Dozorca wskaże. 7092

KUPNO SPRZEDAŻ

OKAZJA. Z powodu wyjazdu, willa murowana, podpiwniczona, jednopiętrowa nowa, 9 ubikacje wolne, 500 sążni ogrodu, drzewa owocowe, w Zimnej Wodzie, blisko stacji, z wkładem 15.000 zł. sprzeda firma „Kontrakt" Batorego 36. 7049-3

**Nowo założona pracownia futer pod firmą
A. DRUCKER i S. WIESNER
ul. Piłsudskiego 6**
wykonuje wszelkie roboty w zakres futernictwa wchodzące, po cenach umiarkowanych. Zlecenia z prowincji uskutecznia się w najkrótszym czasie. 6151-15

GABINET mahoniowy wiedeński okazyjnie sprzeda. Lamus Romanowicza 10. 7007-5

ANTYKI, obrazy, dywany, meble, szkło, porcelanę i sztychy poleca „Lamus", Romanowicza 10. 7008-5

DOM mieszkalny, zabudowania gospodarcze, ogród, około 27 morgów drenowanego pola, w tem łąki około 4 morgi. Wszystko przy głównym gościńcu o 2½ klm. od miasta. Na żądanie inwentarz żywy i martwy, umeblowanie. — Zarząd dóbr Dołhomościska, Sądowa Wisznia. 7020-3

KAMIENICA 2 piętrowa z wolnem mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość u właściciela. B. Głowackiego 30. 7039

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł., stałki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 5334-30

UWAGA DENTYŚCI. W mieście ponad 40.000 mieszkańców dobrze prosperujący Zakład Dentystyczny z powodu choroby właściciela okazyjnie do sprzedania. Rzadka okazja dla młodego lekarza dentysty lub uprawnion. technika dentystycznego. Zgłoszenia pod „gotówka" do „Par", Akademicka 14. 6994-2

DEREŃ do smażenia i nalewki 12 zł., miód lipowy kuracyjny 21 zł. wysyła pięciokilowo, opakowanie franko za zaliczką A. Wenkert, Zaleszczyki. 7089-4

SPRZEDAM kilkunastomorgowy grunt z budynkami blisko Jasła. Zgłoszenia pod „poste restante" J. C. M. Olszanica k. Ustrzyk d. 7087

FORTEPIAN „Wirth-Bösendorfer", znakomity, sprzedam okazyjnie. Kopernika 26, Skleniarski. 7106

GARNITURY salonowe mahoniowe i inne meble poleca firma stolarska Jan Iwanowicz, ul. Zielona 82. 7094-4

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11, telefon 55—20. 6976-10

POSADY WOLNE

DO 20 ZŁ. DZIENNIE zarabiają osoby chętne do lekkiej pracy domowej. Najlepsza okazja do usamodzielnienia się bez kapitału i wiadomości fachowych. Praca jest stała. Wystarczy podać swój adres na pocztówce. Firma „Carbon" Jan Płużkiewicz — Gdynia I. 7026-12

BARDZO biegła, rutynowana stenotypistka polsko - niemiecka potrzebna natychmiast na kilkutygodniową zastępstwo. Osobiste zgłoszenia: Diabolo - Separator, ul. Chorążczyzny 6. 7090

CHŁOPCA uczciwego do praktyki przyjmie zakład krawiecki Stefana Mielnika, Kraków, Florjańska 15. 7038

AKWIZYTOR branży węglowej, katolik, potrzebny. Zgłoszenia z referencjami do „Gazety Porannej" pod H. K. 7098-2

POSADY POSZUKIWANE

MŁODY fachowiec szuka jakiejkolwiek posady, chętnie za podróżującego. Tylko gaża miesięczna. Listy pod „Pracowity" do Administracji. 7056-2

NAUCZYCIELKA fröblanka z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz zgłoszenia pod literą S. O. w Administracji „Gazety Porannej". 7066-2

Rudolf Bringer
Sztylet z kryształu
Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny
Ilustrował Lu-Can

— W wagonie?

— Nie, w Izerze, albo raczej na piasku nad brzegiem tej rzeki pod mostem, przez który przejeżdża pociąg.

— Ach — mruknął Rosic, starając się ukryć zmieszanie, gdyż było rzeczą oczywistą, że znaleziona głowa obalała całą jego teorję.

Chaulvet opowiadał:

— Dziś rano jakiś rybak znalazł pod mostem



dużą paczkę, owiniętą w kąpielowy ręcznik; w paczce była świeżo odcięta głowa ludzka. Lekarz stwierdził, że głowa ta należy do trupa, znalezionego w pociągu.

— Dziwne — rzekł Rosic.

Detektyw był bardzo niezadowolony. Cała sprawa, która z początku wydała mu się zupełnie prosta, zaciemniła się całkowicie. Nie starał się nawet ukryć wzburzenia. A co gorsza, Chaulvet zdawał się rozkoszować niepowodzeniem słynnego detektywa.

— Zatem pan Guillenot nie mylił się — ciągnął prokurator — twierdząc, że widział głowę. Zabrano ją na dworcu w Walencji, co znaczy, że morderca był w pociągu.

— Ale w jaki sposób ta głowa w ciągu paru godzin zaledwie znalazła się nad Izerą?

— Guillenot nam to wytłumaczył. To zdolny chłopiec, byłby doskonałym detektywem...

Prokurator dolewał oliwy do ognia.

— Guillenot przypomniał sobie, że kiedy odstawiano tragiczny wagon na tor dwudziesty, obok na dziesiątym stał pociąg Nr. 234, odsunięty tam, aby B-14 mógł przejechać. Rozumie pan? Morderca jest w pociągu, ukryty w jakimś wagonie. Guillenot widzi krew, robi się zamieszanie, odstawiają pociąg. Wtedy morderca odcina głowę i z niebywałą szybkością wskakuje do pociągu Nr. 234, który stoi obok. Nie potrzebuje stawiać nóg na ziemi, gdyż stopnie obu wagonów stykają się i tem się tłumaczy, że na ziemi nie było śladów krwi, pod czas gdy je znaleziono na stopn. tragiczn. wagonu. W pociągu Nr. 234 zamknął się w W. C., porwał ręcznik, owinął nim głowę i spuściwszy okno, chciał wrzucić paczkę do wody. Na szczęście upadła obok, rybak znalazł ją i to wszystko. Niech pan zauważy, że na stopniach wagonu pociągu Nr. 234 są krwawe ślady nóg, skierowane do wewnątrz i że w W. C. skonstatowano krople krwi i brak ręcznika. Sprawa jest chyba jasna.

Rosic był przybity.

Nie było wątpliwości: był na fałszywej drodze.

Myślał chwilę, potem rzekł:

— A jednak w B-14 było tylko dziesięciu pasażerów. Widziałem listę kontrolera. W Ljonie brakowało dwóch: mordercy i zamordowanego.

— Doskonale! Zamordowanego mamy tutaj, a morderca wskoczył do pociągu 234.

— A ten, który wyskoczył z B-14 i którego przyjął Frégière? Byłoby razem jedenastu, czyli o jednego zadużo?

Ten jedenasty podróżny był deską ratunku Rosica.

— Co mnie to wszystko obchodzi — zadecydował Chaulvet. Mam ofiarę i mordercę, mniejsza o resztę.

— Pan jest wygodny — zauważył kwaśno Rosic. — A co znaleziono w walizie?

— Nic. Dwieście czy trzysta franków w złocie i przybory tualetowe z literami J. W.

— Dobrze. Ale Anglik, który wraca z Indyj, ma chyba więcej niż dwieście czy trzysta franków w złocie.

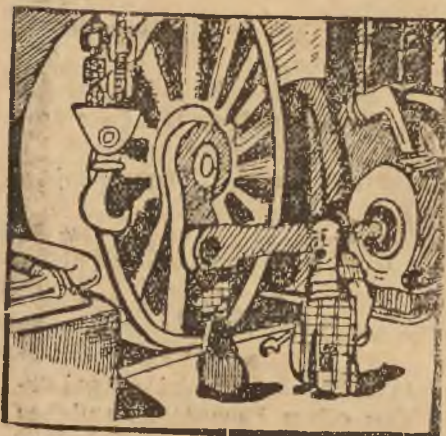
— Morderca zrabował resztę.

— Czy znalazł pan coś w portfelu zabitego?

(Ciąg dalszy nastąpi). 18)

RÓŻNE

HUMOR.



PRZESADZONA OBAWA.

Wynoś się stąd, rozpustny bachorze! Z twemi figlami, to jeszcześ mi gotów przewrócić maszyny do góry nogami.

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

M. LEWANDOWSKA, Piekarska 15.
W. BRZEZINA, Łyczakowska 5.
CZACZKES N., Sykstuska 14.
LIPIŃSKA FRAN., Mączna 20.
ROMAN POZNAŃSKI, Leona Sapiehy l. 22.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łanów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.